Należytość pocztowa opłacono ryczałtem

KURJER LWOWSKI

Redakcja, ul. Mochnackiego l. 48 tel 253-79
Administracja ul. Mochnackiego l. 48 „ 292-46
Wydział ogłoszeń, Prenumerata, ul. Zimorowicza l. 10 „ 246-34
Drukarnia, ul. Mochnackiego l. 48 „ 292-46

Wychodzi codziennie rano

PRENUMERATA:
z dostawą do domu we Lwowie i na prowincji zł. 4·50
„ „ „ „ zagranicą „ 7·50
bez dostawy t. j. przy odbiorze w kantorze. „ 4·—
Należytość za każdorazową zmianę adresu wynosi „ 0·50

Cena egz. 15 gr.

Sekretarjat redakcji przyjmuje strony od 12-13 i 17-18. Nadesłanych rękopisów nie zwraca się.

P.K.O. 153.795

Rok VIII. | Lwów, czwartek 12 grudnia 1935 r. | Nr. 343 ABC

Jeżeli Abisynja odmówi zgody, sankcje będą zawieszone?

Baldwin stracił wiarę w Ligę Narodów

LONDYN 11. 12. (PAT) Koła polityczne zwracają specjalną uwagę na następujący ustęp wczorajszego przemówienia premjera Baldwina:

„Nie wierzę, aby znalazł się ktokolwiek w Angiji, kto pragnie wojny, ale społeczeństwo nasze z największem zainteresowaniem śledzi, co się obecnie odbywa, i szczerze powiem, bez cynizmu, że uczymy się i nauczyliśmy się bardzo wiele w ciągu trzech miesięcy co do tego, co w obecnym okresie jest na świecie możliwe, a co niemożliwe. Nadejdzie chwila, kiedy będę w stanie przedstawić Izbie całkowity wynik naszych doświadczeń i wówczas zarówno Izba, jak i cały kraj, będą musiały rozstrzygnąć, co w świetle doświadczenia może być dokonane, aby pchnąć naprzód działalność Ligi Narodów na przyszłość".

Ogólne wrażenie, jakie ustęp ten sprawił w kołach politycznych, sprowadzą się do tego, że Baldwin nie ma już więcej tej wiary w Ligę Narodów, jaką posiadał dawniej, i że pragnie rozpocząć od podstaw budowę nowych form zbiorowego bezpieczeństwa, bardziej odpowiadających poglądom rządu brytyjskiego i mniej narażających na komplikacje, niż dotad.

LONDYN 11. 12. (PAT) Korespondent dyplomatyczny „Daily Herald" twierdzi, że rząd brytyjski zgodzi się na propozycję odroczenia sankcyj naftowych, jeżeli Abisynja odrzuci propozycje premjera Lavala i sir Samuela Hoare'a.

W kołach miarodajnych zaprzeczają tej wiadomości, twierdząc, że stanowi ona nieścisłą wersję porozumienia, osiągniętego między Paryżem i Londynem, polegającą na tem, że w razie przyjęcia przez Włochy propozycyj paryskich jako płaszczyzny dla dalszych rozmów pokojowych, kwestja rozszerzenia sankcyj ulegnie zawieszeniu, o ile Włochy zgodzą się na zawieszenie działań wojennych na czas trwania tych rozmów. Jest rzeczą oczywistą, że rozejm na frontach nastąpić może tylko wówczas, jeżeli obie strony na to się zgodzą. W razie braku zgody ze strony Abisynji, decyzja leży w Genewie i — zdaniem miarodajnych kół brytyjskich — zależy wyłącznie od Rady Ligi Narodów, która wówczas, jako jedyna instancja kompetentna, będzie musiała ustalić dalszy plan działania.

PARYŻ 11. 12. (PAT) Agencja Havasa donosi z Rzymu: opinja publiczna oczekuje ze spokojem ujawnienia tekstu propozycyj francusko - brytyjskich. Prasa podaje wiadomości o tych propozycjach bez komentarzy. Panuje tu przekonanie, że rządy brytyjski i francuski poszły tak daleko po drodze kompromisu jak to tylko było możliwe.

Wezwanie do pojednania przez „Osservatore Romano" jest nowym czynnikiem w obecnej sytuacji, który pozwala sądzić, iż możliwości przyjęcia propozycyj znacznie wzrosły. Rząd włoski o godz. 11-ej nie otrzymał tekstu propozycyj francusko-brytyjskich.

Sprawa sankcyj rozstrzygnie się... w pociągu

PARYŻ, 11. 12. (PAT). Jak głosi komunikat agencji Havasa, brytyjska rada ministrów zaakceptowała całkowicie propozycje, jakie zostały jej przedłożone. Modyfikacje, jakich zażądano, dotyczą tylko szczegółów redakcyjnych. Pozostały do załatwienia kwestje proceduralne, które nie zostały jeszcze całkowicie rozważone.

Premjer Laval, który uda się jutro do Genewy, będzie miał okazję w pociągu lub też zaraz po przybyciu odbyć konferencję na ten temat z min. Edenem. Ponieważ w tym samym pociągu znajdować się będzie również p. Madariaga, Laval i Eden odbędą konferencje na tematy proceduralne z przewodniczącym komitetu 5-ciu. Jest rzeczą możliwą, iż komitet 18-tu odroczy swe prace.

Natomiast zostałyby podjęte rozmowy w łonie komitetu 5-ciu, organu Rady Ligi. Rokowania te z natury swej tylko wtedy staną się możliwe, o ile obie walczące strony gotowe będą wejść na drogę porozumienia. Rozwiązanie sytuacji w pierwszym rzędzie zależy więc od Rzymu i Addis-Abeby, a specjalnie od Mussoliniego.

Należy stwierdzić, iż Francja i Anglia doszły do ostatecznych granic ustępstw i możliwości politycznych.

LONDYN. 11. grudnia. (PAT). „Daily Telegraph" donosi, że gabinet odbędzie dziś rano swe zwykłe tygodniowe posiedzenie Rozpatrywanie propozycyj paryskich zostało już zakończone.

Korespondent dyplomatyczny dziennika donosi z Paryża, że projekt przewiduje jedynie drobne rektyfikacje granicznie na zachodzie pogranicza Erytrei i Tigre. Na wschodzie brana jest pod uwagę sytuacja faktyczna, gdzie część terytorjum Tigre jest zajęte przez Włochów, wobec których miejscowa ludność zgłosiła uległość.

Zresztą Negus oświadczył sam, że jest skłonny ustąpić część Dankalji. Rzeczoznawcy francuscy i angielscy opierali się na tych podstawach, aby zaproponować pewne zmiany w wytyczeniu granic. Plan paryski przewiduje, że Włochy będą wezwane do opuszczenia obszarów, które mogłyby jeszcze zająć przed rozpoczęciem rokowań pokojowych Jednak że uwzględniając potrzeby włoskiej ekspansji kolonjalnej, wzięto pod uwagę możliwość utworzenia systemu mandatowego w południowej Abisynji.

Horoskopy prasy paryskiej

PARYŻ. 11. grudnia. (PAT). Zdaniem dzienników propozycja Lavala i Hoare'a stanowią ostateczną granicę ustępstw. Prasa przewiduje, że Włochy przyjmą te propozycje za podstawę rokowań, Abisynja zaś je odrzuci.

„Petit Parisien" stwierdza, że Włochy uzyskują więcej niż przed kilku dniami można było marzyć. Główne zarysy przedstawionego im projektu zostały rozciągnięte jak tylko było można. Próbując je rozciągnąć dalej Włochy narażałyby się na utratę wszystkiego.

Rozpatrując oficjalny tekst propozycji, Mussolini znajdzie w nim wiele powodów do zadowolenia, jak również rzucającą się w oczy troskę o rozwiązanie zagadnienia abisyńskiego z całkowitem uwzględnieniem włoskich interesów kolojalnych oraz wymagań sprawiedliwości i cywilizacji.

„Le Matin" pisze, że ponieważ Laval uzyskał od Rzymu pewne zapewnienia, wydaje się, iż wyznaczone na jutro rano posiedzenie Komitetu 18-tu jest obecnie bezprzedmiotowe i de Vasconzellos będzie musiał się zastanowić, czy sprawa wprowadzenia zakazu wywozu nafty nie powinna być bezterminowo odroczona. Dzień wczorajszy wprowadził nutę optymizmu, która może być utrzymana, o ile Mussolini przyjmie przedłożone mu propozycje jako podstawę do dyskusji.

Podstawa ta winna być przyjęta również przez Negusa, który musi być przekonany, że obecnie nikt nie zamierza mie szać się do konfliktu dla celów osobistych.

„Le Journal" stwierdza, że Rzym musiałby chyba utracić wszelkie poczucie sensu politycznego, aby nie zdać sobie sprawy, że ma przed sobą wyjątkową okazję wstrzymania nader trudnych i uciążliwych operacyj, zażegnania zatargu z całym światem oraz zaskoczenia wrogów faszyzmu, czyhających na jego upadek.

„Le Populaire" oburza się na projekt francusko - brytyjski, nazywając go bezsensownym. Nietylko bowiem projekt ten kpi sobie z suwerenności Abisynji, nietylko uwzględnia ostatnie podboje najeźdźcy pastnika, lecz przyznaje Włochom terytorja, których nie zawojowały i których być może nie zawojowałyby nigdy, jeśliby sankcje były stosowane.

„L'Oeuvre" twierdzi, że po pewnym czasie Włochy bez żadnych obaw mogłyby zażądać od gabinetu brytyjskiego wszystkich pożądanych przez siebie modyfikacyj terytorjalnych, gdyż Baldwin zdecydowany jest za wszelką cenę skończyć do lutego z zatargiem włosko - abisyńskim.

LONDYN 11. 12. (PAT) „Times" pisze: dla Abisynji niezbędny jest dostęp do morza i możliwe, że chce ona poczynić istotne ustępstwa, aby dostęp ten sobie zapewnić. Również żadne porozumienie nie byłoby słuszne, o ile nie zapewniłoby Włochom gospodarczych możliwości, co do których żądania ich są uprawnione i gdyby nie dawały gwarancji przeprowadzenia w Abisynji koniecznych reform.

Premjer Laval, jak twierdzi „Times" — zaproponował, ażeby z chwilą zgody Włoch na wszczęcie rokowań, porzucona została wszelka myśl wywierania nacisku gospodarczego na Włochy w drodze sankcyj.

Propozycja ta jednak została odrzucona. Odpowiedni moment powstrzymania akcji Ligi Narodów w dziedzinie sankcyj — pisze „Times" — nadejdzie wówczas, gdy Włochy powstrzymają swą akcję wojskową.

KAIR 11. 12. (PAT) Z Addis Abeby donoszą, że wobec trudności finansowych, w jakich znalazł się skarb abisyński naskutek wojny, zmniejszono pobory urzędników, oficerów-cudzoziemców w służbie rządowej.

Pozatem podwyższono opłaty za świadectwa handlowe oraz niektóre podatki.

Szczegóły nieudałego zamachu w Tallinie

TALLIN, 11. 12. (PAT). Śledztwo w sprawie niedoszłego zamachu b. kombatantów prowadzone jest energicznie w dalszym ciągu. Uczestnicy tajnego zebrania, które zdemaskowane zostało przez policję, jak również osoby, figurujące na liście projektowanego rządu, osadzeni zostali w więzieniu. Byli prezydenci państwa Teemant i Toenisson zwolnieni zostali z domowego aresztu.

Jak wynika z komunikatu urzędowego, opisującego szczegóły organizacji zamachu, wśród spiskowców panowało przekonanie, iż opanowanie władzy może być łatwo dokonane, o ile uda się usunąć prezydenta republiki, naczelnego wodza armji gen. Laidonera oraz członków rządu.

Na czele oddziałów terrorystycznych stał niejaki Regu. W czasie akcji spiskowcy zamierzali użyć broni palnej, granatów ręcznych, gazów, a po opanowaniu bataljonu broni pancernej, również czołgów i samochodów pancernych. — W niedzielę rano ściągać poczęli do Tallina członkowie oddziałów prowincjonalnych, częściowo już uzbrojeni.

W czasie przeprowadzonej rewizji znaleziono 800 opasek, przeznaczonych dla nowych oddziałów gwardji cywilnej. Znaleziono również odezwy i rozporządzenia drukowane w jednej z drukarń tallińskich. Odezwy te ogłoszone być miały przez nowoutworzony rząd.

Przygotowania do zamachu prowadzone były od dłuższego czasu, przyczem oddziały szturmowe organizowano według systemu trójek, tak, że każdy z uczestników szturmówki znał tylko swych dwóch towarzyszy.

Prasa tallińska, omawiając obszernie sprawę niedoszłego zamachu stanu, podkreśla, iż próba ta była zgóry skazana na niepowodzenie, albowiem państwowe podstawy kraju są tak mocne, iż garstka ludzi nie może wstrząsnąć istniejącym ustrojem. Tego samego zdania jest gen. Laidoner, który oświadczył, iż buntownicy nie potrafili należycie ocenić sytuacji.

To bowiem, co było możliwe jeszcze kilka lat temu, dziś udać się nie może. „Oprócz policji — powiedział gen. Laidoner — do dyspozycji naszej jest jeszcze wielka organizacja wojskowa — armja, która stoi poza wszelką polityką. Każda próba opanowania władzy bez względu na to, z jakiej wyszłaby strony, będzie bezwarunkowo zlikwidowana.

Jak wynika z przypuszczeń prasy estońskiej, sprawa uczestników zamachu przekazana będzie sądowi wojennemu.

—0—

Dziewiętnasty dzień procesu warszawskiego

Przesłuchiwanie świadków oskarżenia trwa

WARSZAWA 11. 12. (tel. wł. mG) Wczorajsze posiedzenie Sądu w sprawie o zabójstwo śp. min. Pierackiego rozpoczęło się o godz. 10 min. 40. Na wstępie prok. Żeleński składa Sądowi dwie fotografje: Anny Czemeryńskiej i Andrzeja Fedyny, znanych działaczy CUN i prosi o załączenie ich do akt sprawy.

Obrońca osk. Karpyńca adw. Szłapak wnosi o powołanie na rozprawę biegłego chemika prof. Dziewońskiego z Krakowa, a to w związku z mającymi być przesłuchanymi w najbliższych dniach świadkami, u których osk. Karpynec nabywał chemikalja, znalezione w mieszkaniu oskarżonego.

Prok. Żeleński wnosi o pozostawienie wniosku adw. Szłapaka bez uwzględnienia.

Adw. Szłapak popierając w dalszym ciągu swój wniosek, oświadcza, iż osk. Karpynec w toku śledztwa nie dał żadnych wyjaśnień odnośnie zakwestjonowanych u niego składników chemicznych. Dzisiaj na rozprawie może on złożyć takie wyjaśnienia bądź sam, bądź przez usta swego obrońcy. Znajdujące się w aktach sprawy orzeczenie prof. Dziewońskiego wobec niezłożenia tych wyjaśnień przez osk. Karpynca, nie jest kompletne i nie wyczerpuje całokształtu sprawy, poczem Sąd ogłasza postanowienie, pozostawiające wniosek obrony o wezwanie biegłego chemika, zgłoszony po upływie terminu ustawowego, bez uwzględnienia, wobec tego, że w aktach sprawy znajduje się wyczerpująca ekspertyza chemiczna tegoż prof. Dziewońskiego i wobec tego, że przewód sądowy w dotychczasowej swej fazie nie daje żadnej nowej okoliczności, któraby powodowała konieczność uzupełnienia rzeczonej ekspertyzy chemicznej.

Równocześnie Sąd postanowił załączyć do akt sprawy złożone przez prokuratora fotografje Anny Czemeryńskiej i Andrzeja Fedyny.

Zkolei Sąd przystępuje do dalszego badania świadków.

Jako pierwsza zeznaje Róża Glicensteinowa. Św. mieszkała u swej siostry Emilj. Kaszerowej, u której w dniu 15 maja 1934 r. wynajął pokój niejaki Swaryczewski. Ostatni raz świadek widziała go w dniu zabójstwa min. Pierackiego około godz. 19-tej. Św. rozpoznaje wśród oskarżonych Łebeda, jako owego Swaryczewskiego.

Bezczelny świadek

Następny zkolei św. Jarosław Sztojko odsiadujący więzienie za udział w O. U. N. w Rawiczu, usiłuje zeznawać po ukraińsku, lecz upomniany przez przewodniczącego, zeznaje po polsku. Zna Łebeda i Malucę tylko z życia akademickiego.

Prok. Żeleński: — A przecież pan przyznał się do kontaktu z Łebedem i do udziału w O. U. N., gdy pan był badany po zamachu na konsulat sowiecki we Lwowie.

Św. Sztojko: — Zeznania te złożyłem pod wpływem zmęczenia i już potem odwołałem je. Obciążyłem Łebeda, gdyż policja powiedziała mi, że jest on zagranicą, sądziłem więc, że mu tem nie zaszkodzę. Zmyśliłem wówczas szereg okoliczności.

Na pytanie prok. Żeleńskiego, czy świadkowi wiadomo, że inny członek O. U. N. Majewski zeznał wówczas te same szczegóły, co świadek, ten o-statni nie odpowiada.

Prok. Żeleński: — Tu nam oświadczono, że pan będąc przesłuchiwany,

prosił o długie badanie, gdyż tak zaraz nie może pan się przyznać do winy i „wsypać" kolegów, bo potem nie miałby pan przed nimi usprawiedliwienia.

Św.: — Nie, to nieprawda. Mnie męczono długiemi przesłuchaniami i na końcu śledztwa.

Prok. Żeleński: — A gdy pan przyznał się do winy, czy wówczas zastosowano wobec pana jakieś ulgi regulaminowe.

Św.: — Tego nie zastosowano — przez cały czas byłem tak samo traktowany.

Prok. Żeleński: — A więc widzi pan, że nie jest prawdą, jakoby władze mściły się za nieprzyznawanie się w śledztwie.

Św. Sztojko: — To, co zeznałem, odwołałem już wówczas przed sądem, bo to były fikcje.

Po odczytaniu zeznań świadka, strony zadają mu pytania.

Prok. Żeleński: — Czy w czasie badania powiedziano panu, że Myron jest zagranicą?

Św. Sztojko: — Nie.

Prok. Żeleński: — Dlaczego w takim razie obciążył pan nietylko Łebeda, o którym powiedziano panu, że jest zagranicą, ale i Myrona?

Św.: — Co zeznałem o Myronie, było fikcją.

Prok. Żeleński: — A czem pan tłumaczy taki zwrot, podpisany przez pana w protokole sędziego śledczego: „Rozmyślałem nad tem, czy ujawnić te okoliczności, przez cały dzień.

Wahałem się, ale chodziło mi o to, abym był w zgodzie z własnem sumieniem i abym nie pozostawał w kolizji z całem społeczeństwem. Ale gdy przekonałem się, że dalsze ukrywanie będzie szkodliwe, zarówno dla mnie, jak i dla „Junactwa". postanowiłem dać upust prawdzie i przedstawić rzecz całą, jak ona była."

Św.: — W przeddzień tego byłem przesłuchiwany przez policję.

Prok. Żeleński: — Dnia 4 kwietnia odwołał pan swoje zeznanie, a 5 kwietnia powiedział pan, że zeznania te są prawdziwe i że

„Junactwo" jest podporządkowane O. U. N.

Czem pan to tłumaczy?

Św. milczy.

Prok. Żeleński piętnuje...

Prok. Żeleński: — A czy za te „fikcje" został pan skazany?

Św.: — Tak, na 5 lat więzienia.

Po kilku uchylonych pytaniach obrony, przew. stwierdza, że obrońcy istotnie stawiają pytania już przez Sąd uchylone. W związku z tem przew. zwraca uwagę na niedopuszczalność takiego postępowania i

po raz ostatni uprzedza i przypomina przepis art. 61 prawa o ustroju sądów powszechnych, dodając, że będzie zmuszony stosować wobec obrońców grzywnę.

Adw. Hankiewicz wnosi o załączenie przez Sąd pisma świadka Sztojki, znajdującego się w aktach jego sprawy o zamach w konsulacie sowieckim, a adresowanego do sędziego śledczego Waligórskiego, o ewentualne zbadanie w charakterze świadka sędziego Waligórskiego, wreszcie o urzędowe stwierdzenie w policji lwowskiej, gdzie mieszkał jesienią 1932 r. osk. Łebed we Lwowie.

Prok. Żeleński: — Oponuję przeciwko dopuszczeniu dowodu z pisma do sędziego Waligórskiego, gdyż żadnego wpływu na ustalenie wiarygodności ówczesnych zeznań Sztojki mieć ono nie może. Muszę przy tej okazji podkreślić tę specjalną metodę, którą w Sądzie stosują świadkowie z O. U. N., a ostatnio dziś badany Sztojko.

Szczególne zjawisko: im kto gorzej „sypał" swoich kolegów, im głębiej odtworzył przed Sądem i przed policją perspektywy na działalność O. U. N., tem bardziej czuje się potem uprawniony stawiać zarzuty policji, ba nawet sędziemu śledczemu i wogóle władzom sądowym

że był męczony i zmuszany. Im kto więcej zawiódł zaufanie swych kolegów,

tem więcej jest — nie mogę się powstrzymać od użycie tego słowa — czelny w stawianiu nieprawdziwych zarzutów. Zaiste jest to podwójna niemoralność: raz w stosunku do władz polskich, które się tu szarga i na które rzuca się oszczerstwa Zarzuty tu stawiane są nieprawdziwe.

Nie jest naszą rzeczą ułatwiać świadkom z O. U. N. stosowania tej ich szczególnej „moralności". Dlatego też z całą mocą sprzeciwiam się dopuszczeniu wniosku pana obrońcy. Wniosek ten jest zresztą czysto demonstracyjny, tembardziej było konieczne, bym te rzeczy nazwał po imieniu.

Adw. Hankiewicz wnosi by zostały zaprotokułowane słowa, użyte przez prokuratora: „czelny" i „kłamie", poczem oświadcza, że wnioski obrony nie są demonstracyjne.

Następnie przewodniczący ogłosił postanowienie, mocą którego wnioski obrony pozostawia bez uwzględnienia.

Po wznowieniu posiedzenia wstaje osk. Myhal i prosi Sąd o zezwolenie złożenia oświadczenia w związku z tem, że prok. zarzucił niektórym oskarżonym brak hartu, co

Myhal uważa za aluzję do niego. Pragnie usprawiedliwić się, dlaczego i w jakich okolicznościach złożył swe zeznania.

Prok. Żeleński podkreśla w odpowiedzi, że osk. Myhal źle go zrozumiał, gdyż nie pod jego adresem, ani też nie pod adresem osk. Malucy wskazywał na brak hartu.

Gdy ktoś zmienia swój stosunek do organizacji i swe przekonania, to uważam, że postępuje logicznie i konsekwentnie, postępując tak, jak osk. Myhal i Maluca — mówi prok. Słowa te odnosiły się do innych oskarżonych, którzy w śledztwie najpierw przyznali się, a potem zaczęli się cofać, wyjaśniając przyczynę zmiany swych zeznań takiemi powodami, jakie przytoczyli niektórzy świadkowie.

Przew. ogłasza postanowienie Sądu, że wobec oświadczenia prok., iż nie zarzucił Myhalowi braku hartu, wyjaśnienia oskarżonego są zbędne.

Sąd przystępuje do zbadania świadka Włodzimierza Majewskiego, skazanego na więzienie za udział w O. U. N. Świadek ten usiłuje zeznawać po ukraińsku, lecz upomniany przez przew. zeznaje po polsku.

Następnie Sąd odczytuje zeznania świadka Majewskiego, złożone w toku śledztwa. Z obszernych tych zeznań wynika, że Majewski brał czynny udział w „Junactwie". Po wydaleniu św. z gimnazjum przez dyr. Babija za udział w demonstracji szkolnej, w czasie której obrzucono przemawiającego na uroczystości szkolnej prelegenta jajami, udał się na wieś.

Pewnego razu członkowie „junactwa" urządzili wycieczkę, której przewodniczył Sztojko. Podczas wycieczki przeprowadzono ćwiczenia z bronią i z zakresu terenoznawstwa.

(Dalszy ciąg na str. 4-tej)

Sukcesy premjera Lavala

Polityka francuskiego Rządu p. Lavala jest bardzo podobna w sprawach zagranicznych do tej, którą prowadzi na terenie wewnętrznym. W obu wypadkach polega ona na trzymaniu się złotego środka i paraliżowaniu dwu sprzecznych oraz gwałtownych dążeń. W stosunkach międzynarodowych Paryż studzi włoski ogień angielską wodą i pracuje wytrwale nad pogodzeniem obu żywiołów, zmagających się pod afrykańskiem niebem. W polityce zaś wewnętrznej premj. Laval utrzymuje pilnie równowagę niemniej przeciwstawnych sił obu frontów czerwonego i białego, grożących z dwu stron dotychczasowemu systemowi rządzenia we Francji.

Polityczna metoda francus[illegible] ministra daje, jak dotąd, rezultaty niewątpliwie korzystne, a ostatni tydzień zaznaczył się nawet sukcesami nadspodziewanemi i wybitnemi, zarówno na terenie wewnętrznym jak międzynarodowym.

W polityce wewnętrznej rząd p. Lavala przepłynął zwycięsko pomiędzy Scyllą a Charybdą problemu tzw. lig półwojskowych. Było z góry powiedziane, że w tej cieśninie zatonie łódź rządowa, ponieważ będzie musiała się natknąć nieuchronnie na podłożone miny z prawej albo z lewej strony Izby deputowanych. Tymczasem stało się coś niezupełnie zrozumiałego wprawdzie, rozmaicie komentowanego, ale o skutku dla Rządu wręcz odwrotnym niż przewidywano: zamiast wywrócić się p. Laval wyszedł z „ligowej" próby wzmocniony.

Niespodzianka była wielka, bo Pałac Burboński w dniu dyskusji nad ustawą o ligach zamiast krwawem pobojowiskiem nieubłaganych wrogów stał się teatrem podniosłej manifestacji zgody narodowej. Przywódcy czerwonego frontu pp. Blum i Thorez oklaskiwali deputowanego Ibarnegaray, który imieniem pułk. de la Rocque oświadczył gotowość „rozbrojenia i rozwiązania wszelkich organizacyj, którym można zarzucić charakter półwojskowy".

Ostatecznie niewiadomo jak będzie wyglądało wykonanie ustaw, jaką interpretację nada się brzmieniu tekstó[illegible] ale jest faktem dokonanym utrzymanie się p. Lavala przy władzy i uzyskanie przez niego nowej broni w roli arbitra pomiędzy obu frontami, którą z powodzeniem odgrywa. Broń tę wyzyska p. Laval niewątpliwie do tego celu, by równowagę sił pomiędzy obu frontami uniemożliwiającą każdemu z nich rewolucyjne wystąpienie, utrzymać a zarazem pacyfikować nastroje przez równomierne rozbrajanie politycznych stowarzyszeń.

Sukcesowi wewnętrznemu francuskiego rządu towarzyszy niemniejsze, a równie niespodziewane przez szeroką opinję powodzenie na terenie międzynarodowym. W momencie, w którym zdawało się, że Włochy stoją w przededniu otrzymania ciężkiego, a zdaniem niektórych śmiertelnego ciosu embarga na naftę, w tym momencie dochodzi w Paryżu do znanego porozumienia pomiędzy min. Hoare'm a premj. Lavalem, które jest, jak wiadomo, dalekc idącem ustępstwem na rzecz Mussoliniego.

Niespodzianką i zaskoczeniem jest tu stanowisko Wielkiej Brytanji, która dotąd z całą konsekwencją i bezwzględnością przeciwstawiała się dążeniom Włoch. Zmiana punktu widzenia dokonana w Londynie jest następstwem kilku kategoryj czynników. Przedewszystkiem w Anglji jest już po wyborach i względy na doraźną popularność przestały już być decydujące w polityce rządowej. Powtóre trudności, jakie na[illegible] rząd londyński w realizacji po[illegible] sankcyjnych musiały być [illegible] niż się to napozór wydaje; [illegible] przeprowadzenie embarga na nafię, jedynie groźnego naprawdę dla Włoch, okazało się zapewne nierealne, a pogłoski o umowie Rzymu z amerykańskim trustem Standard Oil nie były może pozbawione podstaw. Po trzecie, wreszcie stosunek sił na Morzu Śródziemnem nie jest widać zbyt dogodny dla Anglji, a zamieszki w Egipcie oraz inne powikłania międzynarodowe dają się widać mocno we znaki polityce Londynu. Wreszcie nacisk Włoch zdaje się rozluźniać coraz bardziej wewnętrzną spoistość państwa Negusa i grozi mu rozpadnięciem się.

W ten sposób ostatni tydzień zaznaczył się faktami w polityce europejskiej niespodziewanemi, a stanowiącemi niewątpliwe sukcesy premj. Lavala i zarazem Mussoliniego. *Z. S.*

W cieniu Imperatora Augusta

Rzymskie inwestycje Mussoliniego

(—) Ilekroć razy papieże, cezarowie, czy też rządy rzymskie przystępowały do robót publicznych, związanych z odnowieniem Rzymu, tylekroć razy zdarzało się coś charakterystycznego, czem historja architektury innych miast kulturalnych zgoła poszczycić się nie mogła: „modernizację" bowiem „urbis" łączonego stale z restauracją budynków starych okresów historycznych, odbudowanie, czołową opiekę kładło na odbudowie starożytności, teraźniejszość podawała rękę wiekom zamierzchłym, składając uprzejmy ukłon przed światem antycznym.

Leon X i Sykstus V, zgoła nie byli romantykami ruin, zgoła nie użyczali ucha podszeptom estetów starożytności; przeciwnie, jeśli można użyć tego terminu, skłaniali się raczej ku „futuryzmowi" i stale mieli na oku potrzeby swego miasta, z uwzględnieniem w pierwszym rzędzie jego przyszłości, jego potrzeb i konieczności rozwojowych czy to pod względem komunikacyjnym czy też mieszkaniowym — a jednak obaj papieże, „moderniści", o wiele więcej zdziałali na polu rekonstrukcji wiecznego miasta, aniżeli uczynić to zdołali archeologowie i kopacze ruin.

Z urbanistycznym rozmachem i programem Rzymu wiąże się stale konieczność oparcia się na jego historycznej przeszłości; w innych miastach dzialalność nowoczesna niszczy starożytność, tradycję, objekty zamarłe, w Rzymie natomiast ta wieczna starożytność żyje, odżywa, podsycana sokami teraźniejszości.

Tak również pojął te problemy Mussolini, czołowy współczesny odnowiciel Rzymu, czemu wyraz dał w swej mowie w dniu 21 kwietnia 1924 roku w sali Horacjuszów i Curiaciuszów na Kapitolu. W myśl więc poglądów Mussoliniego — związania konieczności urbanistycznych miasta z jego potęgą historyczną — opracowali architekci plan przebudowy i rozbudowy miasta, który w dużej mierze został już wykonany; który to plan uwzględnia całkowicie oba postulaty. Z jednej więc strony budowa wielkich dróg komunikacyjnych, mających za zadanie odciążenie centrum miasta, z drugiej zaś wydobycie monumentalności Rzymu.

Oto krótki, pobieżny wykaz: odosobnienie, uprzestrzennienie Kapitolu i teatru Marcellusa, otwarcie przestrzennych ulic Via del Imperio i Via dei Trionfi, odgrzebanie nieznanych zabytków epoki imperatorskiej i republikańskiej Rzymu, użyczenie przestrzeni i rekonstrukcja forum: Caezara, Augusta Trajana, odkrycie hal targowych Trajana, restauracja Circus Maximus i grobu Scipionów na Via Appia, a wreszcie — wyliczamy tylko wyczyny czołowe — prace dokoła Mauzoleum Augusta, które zakończone zostaną w roku 1937.

Jeśli o tych robotach publicznych Rzymu mówimy, to nietylko z tego względu, by na nie zwrócić uwagę z punktu widzenia ekonomicznego, lecz również i dlatego, by zwrócić czujność polskich urbanistów na ten kult, jaki żarzy się w duszy włoskiej, kult dla [illegible] starożytności, który u nas w Polsce w stosunku do naszych zabytków nie zawsze jest respektowany. A przecież tych zabytków w Polsce taka masa, a wiele z nich godnych pieczołowitej opieki. Nie pod adresem Lwowa kierujemy te słowa, lecz tych miast, które w starych polskich zamkach udzieliły przytułku dla żydowskich sublokatorów, że dla przykładu zanotujemy — Tarnopol.

A może to zwrócenie uwagi na prace Rzymu będzie podnietą dla dalszych miast, szczycących się pięknemi zabytkami, nad których dalszym losem należy się poważnie zastanowić.

Przejdźmy jednak jeszcze na chwilę do Rzymu. By ułatwić dostęp do Colosseum i Piazea Venetia zbudowano Via dell'Imperio; by ułatwić dostęp do Mauzoleum Augusta zaprojektowano dwie arterje komunikacyjne, które będą niejako związaniem wymogów: sztuki, historji, acrheologji i nowoczesnych potrzeb życia, komunikacji i higjeny miasta. W tym celu uwolniony zostanie grobowiec Augusta od tych naleciałości budowlanych, które od wieków przykucnęły u jego stóp w postaci poplątanych, ciasnych uliczek, załamanych murów itd. Trudność jednak w oczyszczeniu okolicy Mauzoleum leży w tem, że odkopywaniem nie wolno objąć tych objektów, które posiadają wartość historyczno - architektoniczną. Bieg ulicy musi przeto przystosować się do tych nienormalnych punktów.

Romantycznie i bohatersko biegną przed nami w pochodzie wieków dzieje grobowca Augusta. Od chwili, od roku 1100, w którym książęca rodzina Colonnów zamieniła opuszczony grobowiec na kasztel, od tej daty Mauzoleum nie zaznało ani na moment spokoju. W jego cieniu przez dwa zgórą wieki toczyły się walki pomiędzy rzymskiemi partjami i rodami, krwawe starcia pomiędzy papietswem, szlachtą i plebsem rzymskim, a wreszcie najazd wojsk papieskich zburzył doszczętnie pagórek grobowy, pozostawiając tylko kupę gruzów. Na tym opuszczonym, zarośniętym zielskiem pustkowiu szuka niebawem schronienia trybun ludu Cola di Rienai. W wieku XV patrycjuszowska rodzina Soderini bierze pagórek we władanie i zakłada na nim winnicę, którą ozdabia piękną willą, będącą miejscem schadzek i rozrywek licznych książąt rzymskich. Lat 300 wżerały się winne latorośla w grób Augusta, aż w 18 stuleciu jakiś ruchliwy przedsiębiorca zdecydował się zbudować na nim cyrk dla popisów konnych i spektakli fajerwerkowych; w wieku 19 zamieniono cyrk na teatr. W roku 1907 zdecydowały się wreszcie rzymskie władze miejskie przekształcić teatr na halę muzyczną, nadając jej nazwę „Augusteum". Dopiero Mussoilni przekreśla spustoszenia wieków i podnosi grobowiec do jego znaczenia i powagi historycznej.

Architekci niezdolni bedą przywrócić jego dawnej formy, zatartej burzami 20 wieków, Mussolini chce jednak dźwignąć powagę tego miejsca.

Starożytny portal nie istnieje już, obeliski, zdobiące grobowiec, przeniosły się na inne miejsca — jeden stanął przed bazyliką Santa Maria Maggiore, drugi na Kwirynale. Braknie również „Ustrinum". Z Mauzoleum, które według archeologicznych źródeł wznosiło się na 150 stóp wysokości (47 m.), ani śladu Gaj cyprysów... Pozostały tylko fundamenty, które w wysokości 9 metrów, sterczą ponad poziomem nowoczesnych ulic Rzymu. Na nich oparty zostanie jednopiętrowy budynek, który skromnie reprezentować będzie potęgę i wielkość grobowca Augusta. By jednak zatrzeć optycznie nikłość nowego budynku, projektuje się na ruinach wzniesienie pagórka i założenie na nim gaju cyprysowego.

W dwutysiączny jubileusz Augusta, twórcy Imperium Romanum, a więc w roku 1937 budowla ta zostanie uroczyście oddana we władanie narodu włoskiego i wiecznego miasta.

—0—

Zeznania współmordercy Baczyńskiego

(Dalszy ciąg ze str. 2-giej)

Św. Roman Senkiw, sprowadzony również z więzienia usiłuje odpowiadać w języku ukraińskim, upomniany jednak przez przew. o obowiązku zeznawania w języku polskim, św. udziela odpowiedzi po polsku.

Na pytanie przew. co mu jest wiadome w sprawie zabójstwa Baczyńskiego, świadek zeznaje, że

osk. Myhal, z którym świadek przy jaźnił się, mówił mu, że należy zabić Baczyńskiego.

Baczyński sprzedał raz świadkowi obraz pastelowy za 4 zł. Czem powodował się Myhal, prosząc świadka o pomoc przy zabójstwie Baczyńskiego, świadek nie wie, i nie interesował się tem, podobnie jak nie interesował się wogóle sprawami politycznemi.

Rewolwer użyty przy zamachu na Baczyńskiego otrzymał od Myhala.

Na wyraźne pytanie prok. Żeleńskie go, dlaczego współdziałał w zabójstwie Baczyńskiego z którym nie miał przecież żadnych zatargów, świadek nie umie dać odpowiedzi. Myhal wspominał tylko świadkowi, że Baczyński był konfidentem

Prok. Żeleński: — czy było to według świadka dostateczną przyczyna zabicia?

Św. Senkiw: — Nie interesowałem się tą sprawą, zabiłem po pijanemu.

Osk. Zarycką zna. Pewnego razu osk. Myhal prosił go, aby zaprowadził Zarycką do Baczyńskiego. Umówione było, że pod pretekstem jakimś wyprowadzi Baczyńskiego z mieszkania. Udawszy się z Zarycką do mieszkania Baczyńskiego świadek z Zarycką czekali na niego na ulicy około godziny. Gdy nadszedł Baczyński, świadek zgodnie z uprzedniem poleceniem Zaryckiej, odłączył się, a Zarycka podeszła do Baczyńskiego i wszczęła z nim rozmowę.

Zpoczątku świadek szedł w pewnem oddaleniu za nimi, a potem przyłączył się do nich. Było to po godzinie 10-ej wieczorem. Szli w odwrotnym kierunku, aniżeli mieszkanie Myhala. Świadek utrzymuje, że nie wiedział, iż Baczyńskiego prowadzono pod pozorem, że idą do chorego Myhala. Z Zarycką nie miał się po tem spotkać i nie wiedział, że na Baczyńskiego zrobiona była zasadzka. O tem, że była to zasadzka, dowiedział się już po zabójstwie.

Nad czem będzie obradował Sejm i Senat?

WARSZAWA, 11. 12. (Tel. wł. mg.) Na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia Senatu znajduje się wybór wicemarszałka na miejsce p. Świtalskiego, mianowanego wojewodą krakowskim, oraz wybór komisyj. Senat zamierza w dniu jutrzejszym powołać wszystkie komisje, by w ten sposób ułatwić sobie prace przy rozpatrywaniu ustaw.

W piątek Sejm rozpatrzy w pierwszem czytaniu *projekt ustawy o amnestji* i wybierze komisję, która projektem tym się zajmie. Po uchwaleniu przez pełny Sejm projektu, zostanie on skierowany do Senatu, a po zatwierdzeniu przez komisję senacką, zajmie się nim Senat. Jeśli dodać jeszcze do tego uchwalenie zarówno przez Sejm jak i Senat ustaw o kredytach dodatkowych i kilka ustaw ratyfikacyjnych, przypuszczać należy, że do feryj świątecznych odbędzie się jeszcze dwa posiedzenia Sejmu i Senatu, nie licząc obrad komisyjnych. Prawdopodobnie w piątek na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych, p. min. Beck wygłosi exposé o sytuacji międzynarodowej.

WARSZAWA, 11. 12. (Tel. wł. mg.) W związku z projektem ustawy o amnestji, która wczoraj została przesłana do Sejmu, mówi się, iż ponieważ ma być ona uczczeniem nowej konstytucji, a konstytucja była wyłącznem dziełem Sejmu i Senatu, przeto *rząd pozostawia w danej sprawie Izbom całkowitą swobodę i zgodzi się na ewentualne rozszerzenie projektu amnestyjnego.*

Ze strony samorządu zawodowego i organizacyj zawodowych czynione są starania, żeby amnestją objęte były także kary dyscyplinarne, nałożone przez Izby Adwokackie, Lekarskie, Sądy Notarjalne itp.

„Nie może być mowy o niespodziankach”

twierdzą włoscy oficerowie w Abisynji

ASMARA. 11 grudnia. (PAT). Korespondent specjalny P. A. T. w Asmarze podaje następujące wynurzenia włoskich czynników wojskowych o przebiegu kampanji w Abisynji.

Wysoki komisarz nakreślił główne wytyczne akcji zbrojnej w Afryce. Bez pośpiechu, bez powolności, bez wpływów obcych — oto plan wojny, który winien doprowadzić do rozbicia przeciwnika. Ruchy wojsk, zanotowane w komunikatach dni ostatnich, wskazują na ścisłe zastosowanie tych zasad.

Jednostki bojowe zajmują pozycje tak, aby można było wyzyskać całkowicie ich zdolność bojową. Dyslokacja oddziałów wojskowych zarówno w Tembienie, jak na zboczach wschodnich płaskowzgórza, uniemożliwia grupom przeciwnika i bandom grasującym na tych odcinkach niepokojenie wojsk włoskich, a także zapewnia przygotowanie sił dla wszczęcia ofenzywy w dogodnej chwili i w stosownym kierunku.

Inicjatywa operacji, która na wojnie nieraz przechodzi z rąk do rąk pozostaje wciąż w rękach włoskich i nie może być mowy o niespodziankach.

System obrony, stosowany przez Abisyńczyków, polegający na cofaniu się i pozostawianiu przed sobą pustej przestrzeni, mógł mieć na celu polepszenie organizacji tyłów i zaopatrzenia wojska w broń, a następnie przechodzenie do ataku większemi siłami na odosobnione oddziały włoskie.

Stosowano tę metodę widocznie, aby unikać bitew, dopóki sankcje nie dadzą się Włochom we znaki.

Metoda ta jest w zupełnej sprzeczności z temperamentem i duchem zarówno dowódców abisyńskich, jak ich podwładnych.

Nie wymagał zastosowania tej metody europejski sprzęt wojskowy, którym rozporządzają Abisyńczycy.

Metoda ta zmusza Abisyńczyków wbrew ich interesom do opuszczania wielkich urodzajnych przestrzeni, co może narazić wojowników abisyńskich na pewne kłopoty aprowizacyjne.

Wojska różnych ras są właściwie niechętne dla tej metody wojennej. Rasowe ci są czynnikiem silnie wpływającym na stosunki wewnętrzne i nawet na plany wojskowe. Ich stanowisko może nieraz przeważyć i wywołać całkowitą zmianę położenia.

Przewaga liczebna właściwości terenu górzystego, bezdroża, mogłyby nadać wojnie afrykańskiej zwykły w tych krajach charakter, a oczywiście, że teren do walki obierają tubylcy. Tymczasem dotychczasowy rozwój operacyj włoskich coraz bardziej odbiera wojnie tradycyjne właściwości, ogranicza możliwości przeciwnika, nadaje walkom niezwykły tutaj charakter, zmuszając przeciwnika do boju w niedogodnych dlań warunkach.

Pod względem psychologicznym bardzo ciekawa jest różnica między dawną klasyczną prostotą walk kolonjalnych z przed paru lat, a obecnemi operacjami. Można powiedzieć, że pomimo, iż pomoc udzielana Abisynji wzmacnia jej wojowniczość, jednakże zachodzi coraz większa sprzeczność pomiędzy cofaniem się wojsk abisyńskich przed wojskami włoskiemi, a koniecznością przyjęcia decydujące walki.

ADDIS-ABEBA, 11. 12. (PAT). Dzisiaj o godz. 5.30 rano zawiadomiono wszystkich mieszkańców stolicy, że spodziewany jest atak lotniczy i wezwano ludność do opuszczenia miasta. Wobec tego, że do godz. 8-mej nie ukazał się żaden samolot włoski nad miastem, powstało przypuszczenie, że był to fałszywy alarm.

ADDIS-ABEBA, 11. 12. (PAT). Komisja zaopatrzenia, na czele której stoi Dedzaz Mannel Yole, b. gubernator prowincii Dżimma zwróciła się z apelem do młynarzy, by przyszli z pomocą krajowi. W odpowiedzi na ten apel 150 młynarzy w rejonie Addis-Abeby zobowiązało się do zmielenia 100 do 300 tonn zboża każdy. Przypuszczają tu, że na apel ten odpowie około 300 młynarzy.

Rolnicy plemienia Galla zobowiązali się przewieźć zboże do młynów lub składów, znajdujących się w okręgach odległych o 150—200 klm.

Premjer egipski ustąpi?

LONDYN, 11. 12. (PAT). Z Kairu donoszą: W rezultacie ostatnich wypadków w Egipcie i utworzenia frontu narodowego, premier Nessim pasza zamierza podać się do dymisji. Nessim pasza nie składał w tej sprawie żadnego oświadczenia, a są to tylko domniemania pewnych kół politycznych.

Kronika telegraficzna

Ateny. Sytuacja polityczna komplikuje się. Demertzis skłania się jakoby ku rozwiązaniu Zgromadzenia narodowego i rozpisaniu nowych wyborów. Większość Zgromadzenia złożona ze zwolenników Tsaldarisa, pragnę aby, aby Zgromadzenie było zwołane i aby rząd przedstawił się Zgromadzeniu.

Ateny. Burza w północnej Grecji sroży się w dalszym ciągu. W Salonikach ulice zamieniły się w rwące potoki. Niezwykle silna wichura, jaka przeszła nad miastem, powyrywała drzewa z korzeniami i poprzewracała słupy telegraficzne. Szereg domów zostało poważnie uszkodzonych. Pociąg osobowy na linji Monastyr — Saloniki został zatopiony, tak, że trzeba było ratować pasażerów przy pomocy łodzi.

Minneapolis. Walter Liggget, znany dziennikarz, który brał czynny udział w walce przeciwko gubernatorowi stanu Minnesota Olsonowi, został zastrzelony podczas, gdy prowadził samochód. W ostatnim numerze redagowanego przez siebie tygodnika Ligget przepowiedział dokonanie na niego zamachu, oskarżając zgóry gubernatora. Policja aresztowała kilka osób.

Kłajpeda. Sejmik kłajpedzki zebrał się wczoraj na posiedzenie. Przew. dyrektoratu Baldschus domagał się uchwalenia votum zaufania. W głosowaniu za votum zaufania, padło 21 głosów, powstrzymało się zaś od głosowania 5-ciu posłów litewskich i 3-ch członków dyrektorjatu.

Białogród. Wskutek wylewu rzeki Wardar miasto Skoplje w Serbji południowej zostało zalane. Zebrane wody rzeki Wardar zniosły żelazny most kolejowy.

Singapur. Władze tutejsze pozwoliły na odpłynięcie statku ze znacznym ładunkiem towarów włoskich do Japonji. Ładunek ten został wysłany z Genui 18 listopada kilka minut po północy, kiedy już sankcje gospodarcze weszły w życie.

LONDYN, 11. 12. (PAT). Samolot belgijski, który uległ wczoraj katastrofie w pobliżu Tatsfield w hrabstwie Kent, nie wysyłał do ostatniej chwili żadnych depesz alarmujących, co wskazywałoby, że na pokładzie było wszystko w porządku. Według opowiadań naocznych świadków katastrofy samolot leciał nisko pod chmurami, lekko pochylony.

Lotnik usiłował wyprostować aparat i w tym momencie samolot spadł na ziemię w odległości kilku metrów od jednego z domów. Kabina pasażerska spadła na pole, podczas gdy inne części aparatu rozleciały się we wszystkich kierunkach.

Czyś już zapewnił sobie regularną dostawę „Kurjera Lwowskiego“ wpłacając prenumeratę na grudzień?

Nadesłane.

Oświadczenie

Towarzystw asekuracyjnych

W prasie codziennej pojawiły się w ostatnim czasie artykuły, omawiające rzekome roszczenia i obwinienia, skierowane przez niejakiego Abrahama Drobnera przeciw Towarzystwom Feniks, Kotwica (Anker) i Przyszłość. W związku z tem podają powołane Towarzystwa do wiadomości, że Abraham Drobner, zamieszkały w Krakowie, bez zajęcia, swoich urojonych żądań do Towarzystwa Feniks i Przyszłość, dochodził w całym szeregu sporów sądowych i w żadnym z tych sporów nie utrzymał się ze swemi roszczeniami.

Taki sam los spotkał również wszystkie doniesienia przeciw Towarzystwom Feniks, Kotwica i Przyszłość, którem Abraham Drobner od lat wręcz zasypuje władze prokuratorskie, sądowe i administracyjne, ileże doniesienie to, podpisane bądźto przez Abrahama Drobnera, bądźteż przez osoby przez niego inspirowane, podstawione lub sfingowane, zostały przez kompetentną władzę uznane za zgoła bezzasadne i pozostawione bez dalszego biegu, ze względu na brak jakichkolwiek zarzutów nadających się do rozpoznania.

* * *

W związku z tą sprawą I. K. C. w Nr. 341 zamieścił następującą notatkę:

Odnośnie do artykułów „I. K. C.“ „Sensacyjna sprawa o przemyt obligacyj za 1.600.000 kor“ w nr. 319, „Dochodzenia w sprawie miljonowych nadużyć przy pomocy w przemycaniu austr. pożyczek wojennych“ w nr. 323 oraz „Miljonowe nadużycie zagranicznych towarzystw asekuracyjnych“ w nr. 336, stwierdziliśmy po zbadaniu sprawy, że zarzuty przeciw Tow. „Feniks“, „Anker“ i „Przyszłość“, oraz przeciw pp. Hirschhautowi i Einhornowi opierały się na fałszywych i złośliwych informacjach które wprowadziły nas w błąd, z krzywdą dla wymienionych instytucyj i osób

Przed rewolucją w Egipcie

Wszystkie stronnictwa przeciw Anglji

KAIR 10. 12. (PAT) Wszystkie szkoły żeńskie i niektóre męskie zostały zamknięte do dnia 14 grudnia, naskutek rozszerzania się rozruchów. Przywódcy wszystkich stronnictw przyjęli propozycje przywódcy nacjonalistów w sprawie utworzenia frontu narodowego i wysunięcia żądania natychmiastowego przywrócenia konstytucji.

Król przyjął w dniu dzisiejszym wysokiego komisarza W. Brytanji.

KAIR 10. 12. (PAT) Utworzenie egipskiego frontu narodowego, cieszącego się poparciem przywódców stronnictw, którzy zwrócili się do króla z prośbą o przywrócenie konstytucji z r. 1923 — wywołało głębokie zadowolenie egipskiej opinji publicznej. Koła polityczne sądzą, że wywrze to doniosły wpływ na politykę W. Brytanji wobec Egiptu.

Premjer po konferencji z wysokim komisarzem W. Brytanji zebrał większość ministrów w celu omówienia sytuacji, przyczem poruszył ewentualność ustąpienia gabinetu.

W mieście naogół panuje spokój, pomimo sporadycznych demonstracyj. Tramwaje i autobusy kursują w zmniejszonej ilości. Policja patroluje miasto na samochodach ciężarowych.

Skoncentrowany atak rozczarowanej opozycji

Baldwin „wyjaśnia" zmianę frontu Anglji

LONDYN 10. 12. (PAT) Na dzisiejszem posiedzeniu Izby Gmin, przywódca opozycji, poseł Attlee, zainterpelował premjera Baldwina, czy Izba Gmin poinformowana zostanie o propozycjach, na które zgodził się rząd brytyjski, celem zakończenia wojny włosko-abisyńskiej.

Baldwin odpowiedział, że komitet koordynacyjny powołany przez Ligę Narodów w Genewie udzielił swej aprobaty dla podjęcia przez rządy francuski i brytyjski rokowań celem znalezienia projektu załatwienia zatargu włosko-abisyńskiego. Każdy uzgodniony przez oba rządy projekt, musi, rzecz oczywista, być przedstawiony do zatwierdzenia zainteresowanym stronom. Dotychczas, żaden projekt nie został jeszcze przekazany do zaopiniowania ani Włochom, ani Abisynji. W tych warunkach byłoby, jak oświadczył premjer, rzeczą przedwczesną składanie w obecnej chwili przez rząd jakichkolwiek oświadczeń na ten temat.

Poseł Attlee zapytał następnie, czy propozycje, które zostały przyjęte przez ministra spraw zagranicznych w istocie swej odpowiadają temu, co zostało już ogłoszone w prasie zagranicznej i w prasie angielskiej? Czy propozycje te uważane być mają jako pozostające w zgodzie z paktem Ligi Narodów?

Premjer Baldwin odpowiedział, że aczkolwiek nie studjował dokładnie sprawozdań prasowych, to jednak od tych, którzy je dokładnie studjowali dowiaduje się, że pomiędzy oryginalnemi propozycjami i sprawozdaniami prasowemi zachodzi poważna różnica w sprawach istotnych. Baldwin podkreślił, że pewne informacje o propozycjach paryskich, przedostały się do prasy wskutek niedyskrecji francuskiej. Niedyskrecje te utrudniły jeszcze bardziej i tak trudną i delikatną sytuację.

Poseł Attlee oświadczył, że wobec tych niedyskrecyj, byłoby stosownem, aby Izba Gmin została powiadomiona o właściwych propozycjach.

Premjer Baldwin odpowiedział, że rozumie żądanie przywódcy opozycji, ale pragnie powiadomić Izbę, że cały czas do południa spędził na naradach w tej sprawie i nie jest bynajmniej pewien, że osiągnięto już ostateczną tezę. Dyskusja w Izbie zanim sprawa ta omówiona zostanie przez strony zainteresowane, nie przyczyni się do ułatwienia sytuacji, raczej jej zaszkodzi. Premjer pragnie jednak zapewnić Izbę, że zanim propozycje zostaną ostatecznie zdecydowane, da Izbie sposobność odbycia dyskusji możliwie jaknajwcześniej, jeszcze przed przerwą świąteczną.

Zapewnienie premjera Baldwina niezadowoliło przywódcy opozycji, który oświadczył, że nie wiedząc jakiego rodzaju propozycje przedstawione zostały Lidze Narodów w imieniu narodu brytyjskiego, opozycja nie może czekać. Zdaniem posła Attlee, propozycje, które zostały wysunięte, obalają podstawę istnienia Ligi Narodów.

Przywódca opozycji liberałów pos. Sinclair poparł żądanie posła Attlee i zapytał, czy premjer Baldwin może udzielić zapewnienia, że rząd w dalszym ciągu trwa przy swojej polityce niezatwierdzenia żadnych warunków, któreby szły dalej, aniżeli te, jakie wysunięte zostały przez komitet pięciu.

Premjer Baldwin odpowiedział, że rząd stał stale na stanowisku, iż niezbędnym warunkiem jest aprobata ze strony trzech stron zainteresowanych: Ligi Narodów, Włoch i Abisynji.

Pos. Attlee zapowiedział, że w toku dalszej debaty postawi dziś wniosek nagły o otwarcie dyskusji nadtem, jakiem powinno być załatwienie zadawalające i pozostające w zgodzie z zasadami Ligi Narodów.

„Po co są szlachetne przemówienia?"

LONDYN, 10. 12. (PAT). „Manchester Guardian" omawiając propozycje paryskie, dotyczące uregulowania sporu włosko - abisyńskiego pisze:

„Pierwsze wrażenie kolportowanych „warunków pokoju", na które zgodzić się mieli w Paryżu minister Hoare i premjer Laval, jest tego rodzaju, że musiały chyba zajść jakieś nieporozumienia. *Z pewnością nie są to propozycje angielsko - francuskie, lecz maksymalne warunki Mussoliniego wzamian za koncesje terytorjalne, któreby okroiłyby Abisynję do 3-ch małych prowincyj w uścisku Włoch. Abisynja otrzyma ewentualnie korytarz przez włoską kolonję Erytree do portu Assab, którego używać możnaby tylko po przekroczeniu pustyni Danakil w jej najszerszem, najupalniejszem i najuciążliwszem miejscu. Nawet pustynia ta stanowić będzie własność Włoch. Nie można uwierzyć temu. Poco w takim razie stosuje się sankcje, po co stosuje się zbiorową akcję? Po co są szlachetne przemówienia w Genewie, jeśli obecnie, pozostawione sobie dawne mocarstwa imperjalistyczne proponują znowu dawny imperjalistyczny pokój, jako nagrodę za złe zachowanie się?*

Tego rodzaju warunki nigdy nie mogłyby być przyjęte przez Abisynję i wątpliwem jest nawet, czy zostałyby uzyskane przez Włochy w ciągu 10 lat wojny. Narazie możemy tylko wyrazić nasze przekonanie, że informacje paryskie muszą być nieprawdziwe i że dokładne szczegóły usuną obecnie panujące przykre wrażenie."

LONDYN, 10. 12. (PAT). Dziś w południe odbyło się nieoczekiwane dla wszystkich ponowne posiedzenie gabinetu, na którem prowadzono dalej dyskusję ministerjalną na temat sposobu załatwienia propozycyj paryskich.

Nie ulega wątpliwości, że gabinet znajduje się pod obstrzałem opinji publicznej, która ostro krytykuje rząd za propozycje, jeżeli przyjęte one zostały przez ministra Hoare'a w formie, jaką dziś ogłoszono w prasie. Premjer Baldwin otrzymać miał dziś rano kilkaset listów od różnych osobistości politycznych, wypowiadających się przeciwko przyjęciu przez W. Brytanję tego rodzaju propozycyj.

Z wielkiej chmury mały deszcz

LONDYN, 10. 12. (PAT). Wniosek opozycji w sprawie odbycia nagłej debaty nad kwestją propozycyj pokojowych poparty przez 40 członków Izby, został przez speakera dopuszczony. Debatę zainaugurował w imieniu opozycji b. minister poczt i telegrafów w rządzie Labour Party, Lees Smith, który ostro zaatakował rząd, zarzucając mu porzucenie stanowiska, zajętego wobec kraju przed ostatniemi wyborami.

W imieniu rządu odpowiedział min Eden, który przypomniał, w jakich warunkach propozycje były opracowane w Paryżu i oświadczył, że propozycje takie muszą się nadawać do przyjęcia przez trzy strony zainteresowane w zatargu. Opierają się one na trzech następujących głównych zasadach: *1) Wymiana terytorjów, przyznająca określone korzyści obu stronom, 2) Udzielenie Abisynji pomocy Ligi Narodów celem zapewnienia jej rozwoju społecznego, gospodarczego i administracyjnego. 3) Specjalne ułatwienie dla osadników i towarzystw włoskich w związku z rozwojem gospodarczym pewnych obszarów.*

Minister Eden oświadczył, iż sprawozdania prasowe zawierały liczne poważne nieścisłości i prosił o obdarzenie go zaufaniem w tej sprawie.

Celem zaprotestowania przeciwko obecnemu stanowisku rządu w kwestji abisyńskiej opozycja Labour Party zażądała poddania pod głosowanie tekstu odpowiedzi na orędzie królewskie. Tekst uchwalony został 201 przeciwko 139, czyli że Izba zaaprobowała stanowisko rządu.

PARYŻ 10. 12. (PAT) O godz. 17.30 premjer Laval przyjął ambasadora W. Brytanji Clerka i Vansittarta, który zakomunikowali mu opinję, jakie się wyłoniły podczas dwóch posiedzeń gabinetu brytyjskiego w sprawie opracowanego w Paryżu projektu uregulowania konfliktu włosko-abisyńskiego.

LONDYN 10. 12. (PAT) Przebywający w Paryżu stały podsekretarz stanu Foreign Office sir Robert Vansittart odbył dziś dłuższą naradę z premjerem Lavalem.

Rozmowa Lavala z Vansittartem zakończyła się całkowitem porozumieniem a propozycje uzgodnione dziś wieczorem między Paryżem i Londynem zostały przesłane do Genewy, Addis Abeby i Rzymu. W Genewie, propozycje zreferowane będą we czwartek na posiedzeniu komitetu 18-u przez ministrów Lavala i Edena.

PARYŻ 10. 12. (PAT) Havas donosi: Ministerstwo spraw zagranicznych wydało komunikat odnośnie fantastycznego charakteru publikacyj prasowych na temat treści projektu opracowanego w Paryżu przez Hoare i Lavala. Komunikat ostrzega przed wszelkiemi publikacjami tego rodzaju.

Plenum Sejmu w piątek

Umowy handlowe w komisji spraw zagranicznych

WARSZAWA 10. 12. (PAT) Dziś popołudniu pod przewodnictwem wicemarszałka Sejmu Schaetzla odbyło się posiedzenie komisji spraw zagranicznych, poświęcone rozpatrywaniu 7 rządowych projektów ustaw w sprawie ratyfikacji konwencji i umów międzynarodowych.

Żywą dyskusję wywołał projekt ustawy w sprawie ratyfikacji umowy gospodarczej między Rzecząpospolitą Polską a Rzeszą Niemiecką, którą zreferował poseł Bruno Sikorski. Po wyjaśnieniach dyrektora departamentu min. przem. i handlu p. Sokołowskiego oraz referenta projekt ustawy przyjęto bez zmian. Następnie przyjęto również bez zmian następujące projekty ustaw w sprawie ratyfikacji: konwencji handlowej i nawigacyjnej między Polską i Hiszpanją, protokółu taryfowego między Polską a Estonją, protokółu dodatkowego do konwencji handlowej, zawartej między Polską i Szwajcarją, porozumienia między Polską a Szwajcarją w formie wymiany not, dotyczących wzajemnego udzielenia kontygentów na tkaniny wełniane i plecionki do kapeluszy; dodatkowego traktatu ekstradycyjnego między Polską a St. Zjednoczonemi A. P., protokółu dodatkowego do konwencji handlowej i nawigacyjnej między Polską i Czechosłowacją.

Plenarne posiedzenie Sejmu odbędzie się w piątek dnia 13 bm. o godz. 10-ej rano.

Śruby i rury o 15 proc. tańsze

WARSZAWA, 10. 12. (PAT). W wyniku rozmów, przeprowadzonych przez p. Ministra Przemysłu i Handlu dr. Góreckiego z reprezentantami poszczególnych kartelów w zakresie obniżki cen, nastąpiło porozumienie pomiędzy Ministerstwem i biurem sprzedaży rur Zjednoczonych Odlewni Polskich „Ruropol". Obniżka cen przeprowadzona zostanie od 15 grudnia br. i wyniesie 17 procent. Obniżka ta dotyczy wyrobów następujących 4 fabryk:

Węgierska Górka Górniczo-Hutnicza S. A., Lilpop, Rau i Loewenstein, Tow. Akc. Warszawa, Stowarzyszenie Mechaników Polskich z Ameryki S. A. Warszawa, Spółka Akcyjna Wielkich Pieców i Zakładów Ostrowieckich w Ostrowcu.

W wyniku porozumienia Ministerstwa Przem. i Handlu ze zjednoczonemi polskiemi fabrykami śrub obniżka cen wyniesie przeciętnie 15 procent od dnia 15 grudnia br. Obniżka dotyczy wyrobów 10-ciu fabryk, a mianowicie:

Bartellmuss i Suchy, Bielska, Tow. Akc. Dla Fabrykacji Śrub i Wyrobów Kutych, Tow. Akc. Dla Fabrykacji Śrub i Wyrobów Kutych Drevillier S. A., A. Urban i S-wie — Ustroń, Fitznerowska Fabryka Śrub i Nitów S. z O. O., Siemianowice, Tow. Zakładów Metalowych B. Hantke S. A., Warszawa, Spadkobiercy Juljusza Jaryscha S. A., Łódź, Fabryka Wyrobów Metalowych i Akumulatorów dr. inż. Stanisław Bieńkowski S. A., Lwów, Modrzejowskie Zakłady Górniczo - Hutnicze S. A., Sosnowiec, P. H. Pollak i Syn, Fabryka Śrub i Nitów, Biała, Bracia Szajn, Fabryka Śrub i Gwoździ S. A., Będzin, Warszawskie Fabryki Śrub i Gwoździ J. Wolanowski S. A., Warszawa.

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Spółki akcyjne w Polsce

Krajowych 1650, zagranicznych 56

(—) Po szczegółowej, a nader cennej dla orjentacji naszej wewnętrznej struktury gospodarczej publikacji, dotyczącej *statystyki karteli w Polsce,* Główny Urząd Satystyczny opublikował zkolei *Statystykę Spółek Akcyjnych w Polsce,* podając ich działalność za lata 1929—1933. Wprawdzie w „Małym Roczniku Statystycznym“ za rok 1935 statystyka spółek została według stanu z grudnia 1933 roku cyfrowo zilustrowana, jednak publikacja ostatnia podkreśla, że dane zawarte w niej różnią się poważnie od danych ogłoszonych zarówno w „Małym Roczniku“ z roku 1935, jak i w „Wiadomościach Statystycznych“ z roku 1932.

Według szczegółowych i specjalnych badań pod koniec roku 1933

posiadaliśmy w Polsce 1650 spółek akcyjnych,

z czego 1032 spółek czyn., 175 będących w stanie likwidacji, 68 w stanie upadłości, 143 spółek, których likwidacji lub upadłości nie zdołało się ustalić a co charakterystyczniejsze, nie zdołano nawet odnaleźć członków zarządów tych spółek.

Wszystkie wyżej wyszczególnione spółki, w łącznej sumie 386 uznać można za *przedsiębiorstwa martwe.* Ponadto w 232 spółkach o kapitale zakładowym 460 miljonów zł, z powodu nie dostatecznych materjałów nie było możności stwierdzenia ich działalności. W ostatniej chwili stwierdzono, że z ogólnej liczby 232 spółek jest czynnych 79, z kapitałem zakładowym 363 milj. zł. Widać więc z tego, że i tym razem materjał, dotyczący Spółek Akcyjnych w Polsce nie jest całkowity — a szkoda.

Spółki, według stanu formalnego i faktycznego, na koniec roku 1933 w liczbie 1650 posiadały kapitał obrotowy 3.667 milj. zł, z czego czynnych spółek było 1.032 o kapitale 3.022 milj. zł, nieczynnych 386, o kapitale 185 milj. zł.

Na rolnictwo i hodowlę przypadało 19 spółek (z tego 5 nieczynnych), na górnictwo 65 (15 niecz.), na hutnictwo 29 (7), na przemysły: mineralny 84 (9), metalowo - elektryczny 177 (45), chemiczny 131 (24), włókienniczy 155 (10), papierniczy 29 (3), skórzany 20 (5), drzewny 107 (37), spożywczy 212 (45), (w tem cukrownie 56, nieczynnych 5), odzieżowy 27 (10) poligraficzny 43 (13), budowlany 70 (13). Gaz, woda, elektryczność zanotowały 29 spółek akcyjnych z czego 8 nieczynnych. W handlu towarowym posiadaliśmy 248 spółek (94 nieczynnych), w handlu pieniężnym 74 (20 nieczynnych), hotele i jadłodajnie zarejestrowały 10 spółek (1 nieczynna), ubezpieczenia 18 (2), komunikacja i transport 76 (18), a innych doliczono się 27 (6 nieczynnych).

Poza krajowemi spółkami akcyjnemi na terenie Polski działają oddziały *zagranicznych spółek akcyjnych,* których w roku 1933 było 56 oddziałów. Kapitał zakładowy, wydzielony na działalność w Polsce dla 48 oddziałów wynosił 164 miljonów zł. Dla 8 oddziałów nie wydzielono specjalnie kapitału zakładowego na działalność w Polsce.

Bilans roczny 1032 *krajowych spółek* zamknął się w roku 1933 sumą 9,334.239 tysięcy zł, wobec 11,174.667 tysięcy zł w roku 1930; bilans roczny *spółek zagranicznych* zamknął się sumą 801.451 tys. zł, wobec 1,246.050 tys. zł w roku 1930.

Z akcyjnych spółek krajowych na ogólną ich liczbę 1032—467 wykazało *zysk* w sumie 65.960 tys. zł, zaś 565 *stratę* w sumie 91.750 tys. zł.

Dla ścisłości zaznaczyć chcemy, że na str. 20 zanotowano kapitały własne tych spółek na 3,689.458 tys. zł, kapitały obrotowe na 9,334.239 tys. złotych.

Żałować również należy, że ostatnia publikacja nie ujawniła szczegółowo tych spółek krajowych, które posiadają *kapitały zagraniczne.*

Według „Małego Rocznika Statystycznego“ takich spółek było w roku 1934 — 446 o kapitale zakładowym i rezerwowym 2,897,4 milj. zł, z czego na kapitał zagraniczny przypadało 1,848,6 milj. zł, czyli 44,2 proc. Być może, że w najbliższym czasie zdoła Główny Urząd Statystyczny w osobnej publikacji i te dane ująć bardziej szczegółowo, by zorjentować społeczeństwo w roli *kapitału zagranicznego* w Polsce.

Zadłużenie długoterminowe samorządu terytorjalnego

Według przybliżonych danych, sporządzonych przez Główny Urząd Statystyczny, globalna suma zadłużenia długoterminowego samorządu terytorjalnego wynosiła w roku 1934-35 około 970 miljonów złotych.

Największe zadłużenie samorządu przypada na miasta, a mianowicie ponad 800 milj. z.; dalej idą związki powiatowe — blisko 120 milj. zł, reszta zaś przypada na związki wojewódzkie. Zadłużenie długoterminowe gmin wiejskich i związków międzykomunalnych nie przekracza 15 miljonów zł.

Długi samorządu terytorjalnego wobec państwa wynoszą około 500 miljonów złotych, z czego na Bank Gospodarstwa Krajowego przypada 432 milj zł, na Fundusz Pracy — 16,8 milj. zł, skarb państwa — 6,2 milj. zł, reszta zaś przypada na inne ministerstwa. Drugim skolei wierzycielem samorządu są komunalne instytucje kredytowe z kwotą blisko 190 milj. zł. Zadłużenie samorządu z tytułu wewnętrznych pożyczek obligacyjnych wynosi 116,7 milj. zł, a zagraniczne — 105,6 milj. zł. Ponadto wierzycielami samorządu są: Zakłady Ubezpieczeń publicznych z kwotą 43 milj. zł, skarb śląski — 28,3 milj. zł, banki i spółdzielnie kredytowe — 21,7 milj. zł, oraz inne instytucje.

Siły gospodarcze Polski

(—) Onegdaj wieczorem na kursie urzędników skarbowych we Lwowie wygłosił prof. dr. St. Grabski w sali Collegium Maximum odczyt na temat sił gospodarczych Polski. Wywodom cenionego ekonomisty polskiego przysłuchiwali się licznie zebrani uczestnicy kursu z dużem zainteresowaniem, zwłaszcza, że prof. Grabski z cyframi oficjalnemi w ręku zbadał dokładnie naszą dynamikę gospodarczą zarówno na odcinku przemysłowym, handlowym jak i rolniczym.

Prof. Grabski najwięcej miejsca poświęcił tym zjawiskom, które zdecydowały o tem, że kraj nasz pierwszy znalazł się w wirze kryzysu światowego (charakter rolniczy kraju) i dotąd się zeń wydobyć nie może.

Cieszyć się należy, że skarbowcy nasi, przykuci do biurek urzędowych, mogli na podstawie tej doskonałej syntezy, jaką dał prof. Grabski, poznać dolę i niedolę gospodarczą naszego kraju a tem samem i siłę płatniczą podatnika polskiego.

W następnym wykładzie, który został zapowiedziany na miesiąc styczeń prof. Grabski naświetli drogi, po których winno pójść odbudowanie naszego życia gospodarczego.

Ulgowe egzaminy czeladnicze

Rozporządzenie w sprawie zmiany przepisów, dotyczących ulgowego egzaminu na czeladnika traci moc obowiązującą z dniem 31 grudnia 1935 r. Na podstawie rozporządzenia podanie o dopuszczenie do egzaminu czeladniczego wnosi terminator lub pomocnik do właściwej Izby Rzemieślniczej.

Do podania należy dołączyć świadectwo ukończenia nauki w rzemiośle oraz zaświadczenie właściwej władzy szkolnej, stwierdzające, że w miejscowościach, w których terminator odbywał naukę rzemiosła nie było w okresie czasu odbywania terminu publicznej szkoły dokształcającej zawodowej, bądź zaświadczenie tejże władzy szkolnej, że terminator z powodu braku miejsca nie mógł uczęszczać do publicznej szkoły zawodowej, bądź wreszcie zaświadczenie wojewody, wydane po wysłuchaniu władzy szkolnej, że terminator z innej uzasadnionej przyczyny nie może okazać świadectwa szkolnego z ukończenia nauki w publicznej szkole dokształcającej zawodowej.

Z powyższych przepisów o egzaminie ulgowym na czeladnika korzystają tylko ci terminatorzy, którzy nie mogą okazać świadectwa szkolnego z wyżej wymienionych powodów. Podania o dopuszczenie do egzaminu ulgowego na czeladnika winny być wniesione do właściwej Izby Rzemieślniczej najpóźniej do dnia 31 grudnia 1935 r.

Miljon dzieci bez szkoły

Według obliczeń, dokonanych przez Związek Nauczycielstwa Polskiego, już obecnie mamy w Polsce 1 miljon dzieci bez szkoły, a w roku przyszłym przypuszczać należy, iż suma ta znacznie wzrośnie do 1.300.000 dzieci, a za dwa lata wzrośnie do półtora miljona.

Aby umieścić wszystkie dzieci w wieku szkolnym w szkołach, potrzeba nam już w tym roku nowych 20.000 etatów nauczycielskich. Na opłacenie tych nowych etatów nauczycielskich i szkół potrzebna jest suma 40.000.000.

Wobec tak groźnych cyfr związki nauczycielskie biją na alarm, wskazując na grożące nam potworne widmo analfabetyzmu.

Redukcje w Ubezpieczalniach

Wydział nadzoru i organizacji zakładów ubezpieczeń społecznych ogłosił sprawozdanie w związku z zakończeniem prac nad oszczędnościami personalnemi w Ubezpieczalniach. We *wszystkich 67 Ubezpieczalniach w kraju,* liczba pracowników wynosi według ustalonych etatów 4361 osób, z czego tylko 79 etatów przypada na stanowiska dyrektorów i wicedyrektorów. 4001 pracowników stanowi *personel umysłowy* Ubezpieczalni, zaś 281 *personel fizyczny.* Ogółem w ciągu ostatniego roku liczba pracowników Ubezpieczalni Społecznych zmniejszyła się o 1538 osób.

Prezydjum Związku Izb i Organizacyj Rolniczych

Dnia 10 bm. odbyło się Zebranie Zarządu Zw. Izb i Org. Rolniczych, na którem zostało wybrane prezydjum: Prezes — p. Kajetan Morawski, prezes Wlkp. Izby Rolniczej, członkowie z wyboru: sen. A. Serożyński, pos. P. Sobczyk, automatycznie wchodzą prezesi sekcyj, jako wiceprezesi: dr. K. K. Papara, sen. E. Kleszczyński, dr. W. Seydlitz, St. Wańkowicz.

GIEŁDA LWOWSKA

Giełda zbożowa

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie owsie, jęczmieniu, mące i otrębach. Wyka nieco potaniała.

Ceny innych artykułów niezmienione. Tendencja naogół utrzymana, usposobienie spokojne.

Loco wagon Lwów	od	do
Wyka ciemna	18.50	19.50
Wyka szara	17.50	18.50

Inne kursy niezmienione.

Giełda pieniężna

Na Giełdzie ruch słaby.

Obroty średnie w dewizie Londyn.

W papierach procentowych zastój.

Skromne obroty pogiełdowe akcjami Gazoliny po kursie zł. 69.

Dolar około zł. 5.31.

Giełda nabiałowa

Masło deserowe w bloku za 1 kg. w hurcie 2.90 zł., w detalu 3.20 zł.

Masło II sorty w hurcie 2.70 zł., w detalu 3.00 zł.

Masło kuchenne w hurcie 2.70 zł., w detalu 3.00 zł.

Mleko w hurcie litr 18 gr., detal 20 gr., pasteryzowane w butelkach 23 gr. z dostawą 25 gr.

Jaja w hurcie 5.40 zł. kopa, sztuka 9 i pół groszy.

Giełda warszawska

Warszawa 11 XII 1935

3 proc. poż. budowlana	40·—
4 proc. poż. inwestycyjna	110·50
4 proc. poż. inwest. seryj.	117·25
5 proc. poż. konwersyjna	63·75
5 proc. poż. kolejowa	56·50
6 proc. poż. dolarowa	79·25
4 proc. poż. dolarowa	52·80
7 proc. poż. stabilizacyjna	63·13
10 proc. poż. kolejowa	—·—

WALUTY I DEWIZY

Belgja	89·45	Praga	21·58
Gdańsk	—·—	Paryż	35·01
Holandja	359·40	Szwajcarja	172·05
Londyn	26·14	Włochy	43.
N. Jork	5·30	Berlin	213·45

NIEPRAWDA I PRAWDA O KASPROWYM

Jest to na całym świecie cechą organów prasowych pewnego typu, że chwilową korzyść swoją lub bronionego przez siebie stronnictwa, czy przedsiębiorstwa, przekładają ponad postulaty zwyczajów dziennikarskich i odpowiednio do tego chwilowego interesu „informują" mało wybrednych i niewyrobionych czytelników.

Dlatego też, gdy w jednym z dzienników ukazała się wiadomość, że w kapitale zakładowym Towarzystwa Budowy i Eksploatacji Kolei Linowej Zakopane — Kasprowy uczestniczy ze sumą 51 proc. Ministerstwo Komunikacji, to w dwa dni później z całym spokojem ten sam dziennik pisał, że budowa finansowana jest wyłącznie przez kapitał prywatny. — Wywołało to conajwyżej wzruszenie ramion czytelników nieco bardziej krytycznych.

Gdy jednak na tę samą drogę wchodzi pismo, uchodzące za organ półoficjalny, rzecz nabiera większego znaczenia, zarówno ze względu na tendencję, dla której podane wiadomości zostały odpowiednio sprecyzowane, jak i na przyczyny, które skłoniły redakcję do ogłoszenia owego „preparatu".

W kołach zainteresowanych sprawą budowy kolejki na Kasprowy od dłuższego już czasu krążyła wiadomość, że miarodajne dla tego przedsięwzięcia czynniki przygotowują atak na opinję publiczną w Polsce, w swej większości przeciwną uprzemysłowieniu Tatr. Trudno było tylko — o autorów, którzyby z pewnym talentem wykonali zgóry narzucony program. Wreszcie jednak znaleźli się oni i ogłosili swe elaboraty na łamach „Kurjera Polskiego" z dnia 1-go bm.

Już samo przerzucenie stron dziennika odsłania i tendencję i metodę, stosowane przez autorów. Na załączonych ilustracjach widzimy szkicowe *projekty* budynków stacyjnych — ani jednej fotografji obecnego stanu robót. Przyczyna jasna: z dumą informowało się społeczeństwo o „gdyńskiej" szybkości robót, o nowo wynalezionym cemencie o tem, że kolejka będzie uruchomiona w lutym 1936 roku.

Jakże więc pokazać sterczące rusztowania, którym jeszcze brak treści betonowej, jakie niedawno podziwiali uczestnicy wycieczki na Kasprowy!

Wprawdzie nowy cement ma wytrzymywać —12° C, ale mógłby się kto jeszcze zaniepokoić, czy na Kasprowym temperatura, zwłaszcza nocami, nie spada zbyt często poniżej tej granicy — i w dodatku mógłby w swym niepokoju mieć rację!

Bliższe zapoznanie się z treścią artykułów odsłania jednak jeszcze dokładniej obraz bezceremonjalności, z jaką przekręca się znane powszechnie fakty i zaprzecza podanym przed chwilą wiadomościom. Celuje w tem szczególnie p. Z. F., autor artykułu noszącego tytuł „Najazd Hunnów na Kasprowy Wierch". Są jeszcze dzienniki, które nie wierzą odtychczas w istnienie limb na trasie budującej się kolejki. Gdyby jednak p. Z. F. przed napisaniem swego artykułu postarał się o sprawdzenie swych wiadomości, dowiedziałby się napewno, że

limby w Kasprowej nie są legendą lecz rzeczywistością, znaną każdemu juhasowi w Tatrach.

Fotografje ich były publikowane w „Ochronie Przyrody", a w roku bieżącym dwukrotnie w Kwartalnym Biuletynie Informacyjnym. wydawanym przez Biuro Delegata Ministra W. R. i O. P. do spraw ochrony przyrody, skąd zawędrowały nawet na szpalty dzienników. Pan Z. F. pisze jednak o wycinaniu nieistniejących lasów limbowych"!

Kilka zdań niżej spotykamy następujące twierdzenie: „Inicjatorzy długo badali temat i wszechstronnie go studjowali, nim zdecydowali się. gdzie i jak mają kolej budować". Istotnie zaś pierwszy projekt kolejki, pod postacią wyciągu na Czerwone Wierchy, rzucony został w końcu stycznia 1934 roku, później w dyskusji, która rozwinęła się na temat Parku Narodowego w Tatrach, padła nazwa Goryczkowej, która niepotrzebnie zmieniła się na Kasprowy.

W kwietniu 1934 roku zaczęto wstępne pomiary, a w pierwszych dniach maja tego samego roku trasa była już wytyczona i linje w lasach wycięte.

Całe więc „długie i wszechstronne studja" trwały niecałe 3 miesiące. Chyba, że studja owe odbywały się już w niedostępnem dla zainteresowanych zaciszu Wydziału Turystyki.

Od podobnych „nieścisłości" roi się cały artykuł, tak. że nie wiadomo, co bardziej podziwiać, czy tupet autora czy jego naiwność. Jeżeli np. pisał on, że budynki stacyjne z tatrzańskiego granitu „doskonale harmonizują ze skalnem otoczeniem", to chyba nie wiedział, że Turnia Myślenicka zbudowana jest z wapienia, a tłem dla budynku będą tam nie skały lecz lasy.

Nie sposób omawiać pokolei wszystkich „kwiatków" p. Z. F., przejdziemy więc do dwu głównych punktów

Pan Z. F. pisze, że opublikowany projekt regulaminu przyszłego Parku Narodowego, przewidujący wysokie opłaty wstępu... „zraził" itd. Wobec tego stwierdzić należy kategorycznie, że jedyny opublikowany projekt Parku Tatrzańskiego, opracowany przez prof Stanisława Sokołowskiego, sprawami gospodarczemi Parku zupełnie się nie zajmował i o żadnych opłatach mowy tam niema.

Nakoniec przykład samozaprzeczenia: „Kapitał zakładowy Towarzystwa wynosi zł 200.000 z czego 102.000 zł, tj. 51 procent wniosło przedsiębiorstwo P K. P., uprawnione uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów..". „Kosztorys wykonania kolei opiewa na zł 2,200.000". (Nawiasem wspomnę, że inż. Kodelski, oprowadzając osławioną wycieczkę dziennikarzy, mówił o 2.400.000 zł). „Z sumy tej około 1,100.000 zł wynosi długoterminowy kredyt towarowy w Stoczni Gdańskiej 500.000 zł długoterminowa pożyczka z b. Krajowego funduszu kolei małopolskich, reszta około 400.000 zł to kredyt uzyskany w naszym przemyśle.." — Parę wierszy niżej dowiadujemy się że

jest to kredyt wekslowy, uzyskany w bankach prywatnych na zasadzie zaufania do inicjatorów kolejki

A zatem tylko około 1/5 część kapitału została istotnie pokryta przez banki prywatne, reszta tj. 4/5 to fundusz *państwowy*, lub kredyt Stoczni Gdańskiej, w której — jak wiadomo — największą rolę odgrywa kapitał państwowy. Mimo to autor z całą swobodą pisze: „Twierdzenie więc, że szafuje się miljonami z *funduszów budżetowych i społecznych, jest nieścisłe i bezpodstawne*", a w innem miejscu użala się nad organizatorami kolejki, którzy cierpią za to, że zdobyli olbrzymie „środki prywatne i pozabudżetowe na inwestycję, mającą na celu udostępnienie gór"

Jedno przecież wynika jasno z tego cyfrowego zestawienia:

całe, tak trudne przedsięwzięcie budowy kolejki na Kasprowy nie opiera się na gotówce, lecz na różnych formach kredytu: od długoterminowego państwowego aż do wekslowego.

Z czego inicjatorowie zamierzają zwrócić te pożyczki? Z kredytem wekslowym żarty są niebezpieczne!

Prawdopodobnie także firma Bleichert z Lipska, która wykonuje najważniejsze roboty i której przedstawiciel kieruje pracami w Tatrach — p. Z. F. pisze, że kolejka jest dziełem polskich inżynierów — będzie musiała być zaspokojona w terminie! *J. L.*

Żywa koza Negusa

Sprawozdawca wojenny londyńskiego dziennika „Daily Telegraph" opisuje moment przybycia Negusa do miejscowości Cola Meda.

Cesarz Abisynji, siedząc na purpurowym tronie pod purpurowym namiotem, odbierał hołd okolicznej ludności, która przybyła tłumnie, przynosząc swemu władcy liczne dary, — przedewszystkiem kozy i krowy. Znalazło się jednak wśród tych ofiar parę lwów i lampartów.

Bydło przyprowadzone cesarzowi było — na zlecenie Negusa — odrazu na miejscu zabijane, — a surowe, ciepłe jeszcze mięso rozdzielane między zebrany tłum.

Cesarz, chcąc korespondentowi zrobić szczególną przyjemność, przesłał mu w darze żywą kozę. Korespondent przyjął z należną wdzięcznością ten prezent — sekretarzowi Negusa oświadczył jednak, że nie ma zamiaru pozbawiać jej życia.

— Ależ cesarzowi memu sprawi to wielką przykrość! — zauważył sekretarz zgorszony.

— Jeszcze większą przykrość sprawiłbym kozie, gdybym zastosował się do życzenia twego władcy, — odparł korespondent.

Nic to jednak nie pomogło: nieszczęśliwą kozę zarżnięto przed namiotem korespondenta, a mięso jej rozdzielono między zebranych.

Koniec rabusia

Grudniowy wiatr szastał się po opustoszałym i *wyłysiałym* całkowicie ogrodzie. Zniknęła ogromna kępa *słoneczników* i cienista altanka z pięknie kwitnącej fasoli; najdłużej trzymał się długi zagon cudnie mieniących się całą tęczą barw *dalij*, ale i te po pierwszym przymrozku wykopano i schowano w piwnicy. Liście bzów, wiśni i młodego orzecha opadły. Wiatr je zmiótł i młode drzewka nagie, szemrząc czarnemi, śliskiemi od wilgoci gałązkami nie dawały już żadnej osłony przed dojmującem zimnem.

Stadko *szarych wróbli*, ze trzydzieści sztuk liczące, osowiałe, napuszone obsiadło *gzymsy domu*, posępnie obserwując pusty ogród, w którym tak niedawno jeszcze od świtu do zmierzchu zawadjacko świergocąc *gazdowało*

Buńczucznym *wojtkom* dokuczał głód i zimno.

* * *

Cicho skrzypnęła furtka od ulicy. *Pan* wrócił z miasta. Nie wszedł odrazu do domu, tylko kręcił się długo między grządkami, poprawiając słomiane *chochoły*, otulające róże na *zimowy sen*. Ciche, jakby zażenowane *ćwierknięcie* gdzieś z pod dachu zwróciło jego uwagę. Podniósł głowę do góry i zlustrował długi, jak na mustrze wyciągnięty *rząd zbiedniałych wróbli*.

— A łajdaki, rzekł groźnym tonem z którym kłóciły się *przyjaźnie uśmiechnięte oczy*, a kto mi to wszystkie wiśnie po jednej wydzióbywał? A kto żadnej truskawce nie dał dojrzeć? A kto ciągle jak kury *pąpał się* po grządkach? Teraz to jeden z drugim, zbereźniku, *cieńko ćwierkasz*, a niedawno jeszcze toś swoim zgiełkiem już o *czwartej rano* cały dom budził i kurom pszenicę wykradał!...

Długo pan wypominał ptasiej gromadzie jej wszystkie przewiny i zbeceeństwa, ale, że wróble słuchały tego w ciszy wielkiej i skupieniu, więc wkońcu przestał i wziął się do osobliwej pracy.

Mądre wróble już z zeszłorocznego doświadczenia wiedziały, że całe *kazanie* dobrze się skończy...

Obok dwu wielkich krzaków *agrestu* najeżonych drobniutkiemi kolcami pan ustawił całą stertę uschłych słoneczników, przeplatając je gęsto tyczkami od fasoli i różnych *badyli*. Powstał w ten sposób miniaturowy *zagajnik*, dający doskonałą *osłonę przed zimnym wiatrem* i pozwalający równocześnie wygodnie niby ze *strażnicy* śledzić wszystko co się dokoła dzieje.

Wróble przekrzywiając śmiesznie łebki, pilnie *ciemnemi paciorkami ślepków* obserwowały pracę nad budową swego *zimowego schroniska*. Pan skończywszy, udeptał dokładnie w jednem miejscu ziemię i wysypał tam dwie kopiaste garście *okruszków* gęsto zmieszanych z pszenicą.

Nie znikł jeszcze dobrze za drzwiami, gdy wróble *hurmą* rzuciły się na jedzenie, trzepocząc skrzydełkami z wielkiej uciechy.

Pan mrucząc coś groźnie pod nosem, uśmiechał się jednak z zadowoleniem, patrząc z za szyby na *biesiadujące bractwo*. Wróble uprzątnąwszy okruszki do ostatniej obsiadły gęsto swoje przytulne schronisko. Na chmurnem tle nieba wyraźnie odcinały się jak puszyste, *okrągłe kłębki pierza*. Zaczęły się dla nich lepsze czasy.

* * *

Pewnego dnia *okrutny wróbli rejwach* w ogrodzie sprawił, że pan nie zamykając nawet drzwi za sobą wypadł z domu wraz z *białą wilczycą*.

Pod *pepinjerą* wróbli siedział duży *czarny kot*, wlepiając fosforyzujące ślepia w zdenerwowane ptactwo.

— Bierz go, *Lalka*, huknął pan do psa.

Lalka śmignęła jak biała strzała. Załomotały gałęzie, zakotłowało się wszystko i kot *plując i parskając ze złości*, co nieco poturbowany salwował się *sromotną ucieczką* przez wysoki parkan. Wróble jednak długo tego dnia nie mogły się uspokoić, biadając i lamentując nad swoją *niedolą*. Kocisko był bowiem znanym w całej okolicy *rabusiem*, wykradającym z gniazd ptaki, więc zjawienie się jego w ogrodzie *nie wróżyło nic dobrego*. Istotnie przepędzony jednego dnia wrócił następnego. Wprawdzie pan go dopadł. nim zdążył czmychnąć i sprawił mu *rzetelne lanie*, o którem wróble pół dnia szwargotały z respektem, ale stary zbójca tem się nie zraził.

Był cierpliwym łowcą...

Trzeciego dnia *przenikliwy pisk przeszył powietrze*. Pan z psem w okamgnieniu znalazł się w ogrodzie; było już *zapóźno*: kot z rozpaczliwie jednem skrzydełkiem trzepocącym wróbelkiem w pysku zeskakiwał właśnie ze szczytu parkanu...

Poszczęściło mu się. Tego samego dnia wieczorem porwał drugą ofiarę. Wróble nocowały na gzymsach. Pan w księdze postanowień zagiął kartę z *wyrokiem śmierci*.

Trzy długie godziny sterczał nazajutrz na zimnie za węgłem domu, przekładając z jednej ręki do drugiej błękitem lufy lśniący *flobert*. Gryzł w zębach bardzo *brzydkie słowa*, aż warująca u jego stóp *Lalka* raz po razu strzygła ze zdziwieniem spiczastemi uszami. Nagle pan przestał mruczeć: na wysokim słupie parkanu *czarnem tłem* zarysowała się groźna *sylweta mordercy*.

Lustrował ogród.

Cicho, bezszelestnie podniosła się ku górze *smukła lufa*. Przemówiła krótkim, *suchym trzaskiem*. Kot jak zdzielony pałką zwalił się grządkę. *Lalka* w lansadach przyaportowała *ściętego wróblego kata*.

Radosny rejwach wróbli z powrotem ożywił cały ogród.

T.-SKI

CO DZIEŃ NIESIE?

12 GRUDNIA	Czwartek Aleksandra
Wsch. sł. g. 7 20 m. Zach. sł. g. 3 30 m.	Piątek Łucji

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Czwartek 12. 12. g. 8. w. „Przygoda w Grand Hotelu" Ab. 6.

Piątek 13. 12. g. 8. w. Przedstawienie bonowe. „Rewizor" ceny najniższe.

Sobota 14. 12. g 8. w. „Przygoda w Grand Hotelu" z J. Kulczycką.

Niedziela 15. 12. g. 3.30 „Awantura w raju" Ceny najniższe.

g. 8 w. „Przygoda w Grand Hotelu" z J. Kulczycka. Ab. 6.

Poniedziałek 16. 12. godz. 8. wiecz. Uroczystość ku czci Paderewskiego.

Wtorek 17. 12. g. 8. w. Przedstawienie Rodziny Sierocej.

TEATR ROZMAITOŚCI

Czwartek 12. 12. g. 8. w. premjera „Jaś z księżyca" Ab. 7.

Piątek 13. 12. nieczynny

Sobota 14. 12. g. 8 w. „Jaś z księżyca" Ab. 7.

Niedziela 15. 12. g. 8. w. „Jaś z księżyca" Ab. 7.

Wtorek 17. 12. g. 8. w. „Jaś z księżyca". Ab. 7.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Annapolis"
ATLANTIC: Józef Schmidt „Najszczęśliwszy dzień mego życia"
CASINO: „Jaśnie Pan Szofer" — Bodo

CHIMERA: „Cyrk Barnuma".
COLLOSEUM: „Złamane serce" oraz rewja Humor, piosenka, taniec i Ska.
GRAŻYNA: „Piotruś" z Franciszką Gaal
KOPERNIK: „Ilonka" z Franciszką Gaal.
MARYSIENKA: „Bengali".
MUZA: „Sequoia".
PAŁACE: „Czterech i pół Muszkieterów"
PAN: „Mężowie do wyboru", „Szczęście na ulicy".
PAX: „Przeor Kordecki — Obrońca Częstochowy" i aktualności.
RAJ: „Nowi ludzie" — film sowiecki.
STYLOWY: „Jej szampańska noc oraz rewia „Obcinanki"
ŚWIT: „Czterech dżentelmenów" i „A. B. C." Miłości.
TĘCZA: „To lubią mężczyźni" oraz kolorowany dodatek.
TON: „Wyprawy krzyżowe".

Dziś w radio:

„HOUTONSVILLE WZYWA POMOCY". W małem miasteczku Houtonsville, leżącem na dalekiej Północy, wybuchła epidemja dyfterytu. W miasteczku niema specjalnego serum, jedynego lekarstwa, któreby mogło uratować dzieci od grożącej im śmierci. Drogi do najbliższego miasta, oddalonego o 500 klm., są niemożliwe do przebycia. Serum sprowadzone być może tylko samolotem. Bohaterski wysiłek dwóch lotników, narażających swe życie, by uratować setki dzieci, przynosi pomoc i ratunek. Oto treść oryginalnego słuchowiska p. t. „Houtonsville wzywa pomocy", które nada rozgłośnia lwowska dziś o godz. 21-szej

Kronika lwowska

Szynkarz, zatrudniający zagraniczny personel!..

(a) Płatniczy Arnold Steinwurzel, zajęty w szynku Dorfmanna w pasażu Hausmanna, od szeregu tygodni przeżywał niemiłe chwile, za każdym bowiem codziennym rozrachunkiem z gospodarzem, dokładać musiał do interesu. — W ciągu zaledwie kilku ostatnich tygodni dołożył w ten sposób około 100 zł., co w jego mizernym budżecie stanowiło pokaźną sumę.

Płatniczy przez długi czas nie mógł rozwiązać tej zagadkowej, a tak dla niego niekorzystnej sprawy i dopiero w dniu wczorajszym zauważył, że ktoś ołówkiem powiększa kwoty, jakie na bloczku do kasy wykazywał. Wobec tego odkrycia

zjawił się Steinwurzel w Komisarjacie P. P. i oskarżył tam kasjerkę Adelę Gutenplan (ul. Miodowa 8), przyczem zaznaczył, że kasjerka ta nie jest obywatelką polską, ale przebywa we Lwowie na zagranicznym paszportem!

W okresie wzmagającego się z każdym dniem coraz jaskrawszego bezrobocia, gdy tyle osób pozostając bez zajęcia pędzi żywot wśród nędzy, **szynkarz z pasażu Hausmanna utrzymuje personel z zagranicy!**

Zagadkowa śmierć nieszczęśliwego człowieka

(a) Błażej Maciałek, strażnik lasowy z Woli Węgierskiej, patrolując w dniu wczorajszym w lesie tuligłowskim Franciszka hr. Mycielskiego, w głębi lasu na łące pod krzakiem dokonał nie samowitego odkrycia:

leżały tam nagie zwłoki mężczyzny, liczącego około 25 lat, ubrane jedynie w koszulę drelichową popielatego koloru,

w odległości zaś kilkudziesięciu metrów porzucone były wśród krzaków spodnie i inne części ubrania. Zawiadomiony o wykryciu trupa w gąszczu leśnym posterunek policyjny w Pruchniku wydelegował jednego ze swych funkcjonarjuszy na miejsce i tam też posterunkowy, nie znalazłszy przy tajemniczym człowieku żadnych papierów osobistych, któreby stwierdzały tożsamość jego osoby, rozpoczął dochodzenia celem jej ustalenia. Strażnik lasowy zeznał, iż przed kilku tygodniami widział owego osobnika, idącego skrajem lasu, a gospodarz Piotr Sikora z Średni rozpoznał w denacie umysłowo chorego, który po żebranym chlebie wędrował od wsi do wsi i nocował w jego zagrodzie przed kilku tygodniami. Podobne zeznania złożyły i inne osoby.

Jak ustalono umysłowo chory ten człowiek pochodził z jarosławskiego powiatu, prawdopodobnie zaszedł wgłąb ogromnego kompleksu leśnego, wynoszącego 2.000 hektarów i tam zabłądził, poczem w głębi lasu zmarł z wycieńczenia oraz z mrozu, który wczesnym rankiem w dniach ostatnich był dość silny

Na zarządzenie prokuratury zwłoki wydane zostały gminie Tuligłowy celem pochowania ich na miejscowym cmentarzu.

GDY Z PRAWEJ DROGI ZBACZA SIĘ NA BEZDROŻA...

(a) Pogotowie Ratunkowe zawezwane zostało w dniu wczorajszym na ul. Kochanowskiego l. 83, gdzie w mieszkaniu szewca Józefa Martyna usiłowała otruć się denaturatem 40-letnia **Katarzyna Paczkowska**, którą Pogotowie przewiozło do szpitala powszechnego. Tak brzmiała krótka, lakoniczna notatka, wyjęta z kroniki Pogotowia Ratunkowego. Przed laty 14-tu Paczkowska, matka trojga dzieci, porzuciła męża, zamieszkałego na Lewandówce i zawiązała bliższą znajomość z szewcem Józefem Martynem, wówczas liczącym 20 lat, gdy ona liczyła 26 wiosen życia. To współżycie trwało zatem szereg lat aż do ostatnich tygodni, kiedy Martyn oświadczył Paczkowskiej, że muszą się rozejść, gdyż zamierza z inną wstąpić w związek małżeński. Paczkowska starała się wszelkim sposobem pokrzyżować plany Martyna, a gdy jej zabiegi padały w próżnię, przybyła w dniu wczorajszym do mieszkania Martyna

i tam po ostatecznej z nim rozmowie usiłowała oblać go kwasem solnym, a gdy Martyn wytrącił z jej rąk flaszeczkę, wówczas Paczkowska w zamiarze samobójczym napiła się denaturatu.

Po burzliwej awanturze znalazła się na szpitalnem łożu.

FABRYCZKA FAŁSZYWYCH MONET W ZBOISKACH NOWYCH

(a). — Zarówno we Lwowie, jak we wsiach powiatu lwowskiego oraz okolicznych miasteczkach wypływały w ostatnich tygodniach fałszywe 5-cio i 10-cio złotówki, dość precyzyjnie wykonane i dopiero przy bardzo szczegółowym ich przeglądzie zdradzające swe pochodzenie, jedynie bowiem zatarte tu i owdzie szczegóły w rysunku wskazywały na fałsyfikaty. Mogło te falsyfikaty ustalić jedynie oko fachowe, to też zwłaszcza na jarmarkach rozchodziły się one w dość pokaźnej ilości.

Komisarjaty policyjne przepełnione były doniesieniami osób poszkodowanych, bywały bowiem dnie, w których po kilkanaście sztuk w poszczególnych komisarjatach kwestjonowano.

Wobec tej dużej podaży fałszywych monet, funkcjonarjusze policyjni podjęli energiczne dochodzenia celem zlikwidowania fabryczki fałszywych monet oraz ujęcia śmiałych fałszerzy. Dochodzenia te zostały po kilkudniowej obserwacji umiejętnie pomyślnym wynikiem, albowiem

nakryto fabryczkę fałszywych monet w mieszkaniu Piotra Jakobsche go w Zboiskach Nowych, zatem tuż pod miastem.

Bracia Jakobschowie od dłuższego czasu uprawiali zbrodniczy proceder. Starszy brat, Władysław, aresztowany za fałszowanie monet na wiosnę br., zmarł w szpitalu na gruźlicę, poczem fabryczkę prowadził brat jego Piotr. Dokonana w jego mieszkaniu rewizja wykryła

gotowe i używane formy gipsowe 5-cio i 10-cio złotówek, rozmaite chemikalja, dalej materjał oraz 62 falsyfikatów 10-cio złotówek i 32 falsyfikaty 5-cio złotówek.

Wobec takiego sukcesu nastąpiły aresztowania:

Odstawieni zostali do aresztów policyjnych: Piotr Jakobsche, jego żona Marja oraz grupa zamieszkała w Dobrzanach, trudniąca się kolportażem fałszywych monet, napływających ze Zboisk Nowych. Aresztowani zostali: Mikołaj i Rozalja Fittio, dalej Wasyl Fittio, Grzegorz, Anna, Iwan, Ksenia, Marja, Wasyl Ptasznikowie, i Katarzyna Horak.

Cała szajka odstawiona została do dyspozycji sędziego śledczego.

WYSTĘP OSZUSTA NA UL. AKADEMICKIEJ

(a) Grzegorz Pachołek, zamieszkały stale w Mokrotynie, w pow. żółkiewskim, przybył wczoraj do Lwowa celem wyszukania sobie zajęcia. Gdy wałęsał się wieczorem po ul. Akademickiej, zbliżył się do niego jakiś osobnik i nawiązał z nim rozmowę. Dowiedziawszy się, że Pachołek poszukuje zajęcia, oświadczył gotowość wystarania się mu o posadę i w tym celu zaprowadził go do gmachu miejskiego przy ul. Akademickiej l. 9. Na korytarzu kazał mu zdjąć kurtkę, co naiwny parobek z Mokrotyna natychmiast wykonał. Po chwili złodziej zbiegł z kurtką i wmieszał się pomiędzy przechodniów na ul. Akademickiej. Pachołek wśród narzekań zgłosił się w Komisarjacie P. P. i złożył doniesienie. Zdaje się, że sprawca jest tym samym, który w podobny sposób postąpił z pewnym chłopcem na ul. Gródeckiej.

KOMUNIKAT TEATRÓW MIEJSKICH

PIERWSZE PRZEDSTAWIENIE BONOWE. W piątek 13 bm. o godz. 8. w. w Teatrze Wielkim pierwsze przedstawienie bonowe. Na repertuarze „Rewizor" Gogola. Posiadający bony teatralne mogą wymieniać je w kasach Teatru Wielkiego w dniu przedstawienia od godziny 5 pop. Pozatem normalna sprzedaż i przedsprzedaż biletów. Ceny najniższe.

NIEDZIELNA POPOŁUDNIÓWKA W TEATRZE WIELKIM. W niedzielę dn. 15 grudnia o godz. 3.30 pop. po cenach najniższych „Awantura w raju" farsa Arnolda i Bacha.

Zdarzenia i wypadki

(a) Dwaj warszawscy oszuści pod kluczem. Abraham Friedmann, właściciel fabryki naczyń kuchennych w Bolechowie, powierzył rozsprzedaż tych naczyń po jarmarkach Abrahamowi Grünkrautowi i Joemu Majerowi Starksteinowi, zamieszkałym w Warszawie. Wymienieni z towarem Friedmana jeździli po jarmarkach a pieniądze, uzyskane ze sprzedaży, przywłaszczali sobie w wysokości 500 zł. Obaj usiłowali wczoraj odjechać do Warszawy, zostali jednak przez policję przytrzymani i odstawieni do sądu grodzkiego. Znaleziono przy jednym z nich gotówkę w kwocie 72 zł. odebrano.

(a) Aresztowanie trucicielki. Do aresztów policyjnych odstawioną zostałą wczoraj Marja Basza, (zam. Śmigowa, l. 113) pod zarzutem otrucia kwasem octowym 4-miesięcznej Aliny, nieślubnej córeczki Anny Skwarek.

(a). Aresztowanie włamywacza z ul. Snopkowskiej. Dochodzenia, prowadzone w związku z włamaniem, dokonanem w nocy 6 bm. do sklepu Spółdzielni Akademickiej przy ul. Snopkowskiej, l. 22. zakończyły się wynikiem pozytywnym. Ujęto włamywacza, którym był Michał Buszczak zwany Onyśko, zam. w Hołosku Wielkiem, — od którego odebrano część skradzionych towarów.

Komunikaty

WYSTAWA OBRONY LWOWA w Pałacu Biesiadeckich (pl. Halicki 10) otwarta codziennie od godz. 10 do 14-ej. Wstęp 50 gr. dla młodzieży 20 gr., dla wycieczek zbiorowych 10 gr.

UROCZYSTA WIECZORNICA HORACJAŃSKA. W dniu 12 bm. o godz. 18 odbędzie się staraniem studentów filologji klasycznej Instytutu kultury starożytnej uroczysta wieczornica horacjańska z okazji 2-tysiąclecia urodzin Horacego. Na program tej niezwykłej uroczystości złożą się słowo wstępne, recytacie solowe i zbiorowe chóry, inscenizacja satyry I/9 Horacego. Wieczornica odbedzie się w sali Zakładu kultury starożytnej, przy ul. Marszałkowskiej (gmach Uniw. J. K., parter na lewo). Wstęp wolny. — Spodziewamy się, że w wieczornicy wezmą liczny udział sfery kulturalne Lwowa.

KIEROWNICTWO STUDJUM PRACY SPOŁECZNEJ we Lwowie zawiadamia, że w sekretarjacie Studjum zainstalowany został telefon Nr. 264-54. Informacyj na tym numerze udzielać się będzie w godz. od 17-tej do 20-tej.

POSIEDZENIE NAUKOWE ODDZ. LWOWSKIEGO ZWIĄZKU KSIĘGOWYCH w Polsce odbędzie się w czwartek, dnia 12. grudnia br., o godz. 19, w sali parterowej nowego gmachu W. S. H. Z. przy ul. Sakramentek 10. Na porządku dziennym: 1) Referat p. t.: „Bilanse polskich banków prywatnych w świetle analizy", który wygłosi nacz. M. Schratter. 2) Dyskusja na temat: „Prawidłowość ksiąg handlowych". Wstęp wolny dla członków i gości.

WYKAZ PRZEDMIOTÓW ZNALEZIONYCH w wozach MKE które odebrać można po należytem wylegitymowaniu się w biurze Oddziału ruchu M. K. E. (ul. Wólecka 2, I. p.), w godzinach urzędowych z wyjątkiem niedziel i świąt. Dnia 30 bm. klucze w futerale skórkowym, podkładka tekturowa na biurko, ścierka, mała filiżanka i rękawiczka skórkowa męska. Dnia 2 bm.: parasolka damska, rękawiczki włóczkowe, pakiet wewnątrz mydło i świece, parasol damski, zegarek z branzoletką, teczka skórzana. Dnia 3 bm.: pugilares, laska. Dnia 4 bm.: rękawiczki irchowe, rękawiczki włóczkowe, linewka skórzana i kaganek, rękawiczki włóczkowe. Dnia 6. bm.: rękawiczki wełniane, legitymacja W. S. H. Z. Dnia 7 bm.: książeczka do modlenia, rękawiczki męskie włóczkowe, wieczne pióro. Dnia 8. bm.: książka do modlenia, wieczne pióro, teczka tekturowa i pugilares. Dnia 9 bm.: Rękawiczki męskie, stara koszula i chusteczka na głowę.

KOBIETA W SŁUŻBIE OJCZYZNY. Dnia 13 bm. w sali świetlicy oddziału żeńskiego Zw. Strzel. im. Prez. Mościckiej, przy ul. Reymonta 12 (dawna Sodowa, boczna Potockiego) o godz. 18-ej inspektorka Pracy Kobiet Komendy Gł. Zw. Strzel. Stefanja Moszczeńska-Goszczyńska wygłosi odczyt p. t. „Kobieta w służbie Ojczyzny". — Wstęp wolny.

KINO „TON" (Pasaż Mikolascha) Najpoważniejsze arcydzieło reżyserji Cecila B. de Mille'a „Wyprawy Krzyżowe". W soboty i niedziele poranki po cenach zniżonych. Uwaga: Dyrekcja wyświetla powyższy film na ogólne żądanie Publiczności.

AKCJA DOBROCZYNNA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ. Z okazji Świąt Bożego Narodzenia cały szereg szkół lwowskich prowadzi akcję w kierunku urządzenia „Gwiazdki" na rzecz ubogiej ludności i ubogich dzieci. Dzieci szkolne zbierają już od tygodnia rozmaite przedmioty, zwłaszcza ciepłą odzież, słodycze, orzechy, oraz prowianty, jak cukier i mąkę, celem obdarowania niemi najbardziej potrzebujących.

Niektóre szkoły przygotowują jeszcze przed świętami symboliczną wigilję, w czasie której obdarowani zostaną najbardziej potrzebujący.

Dowiadujemy się równocześnie, że podobna akcja charytatywna prowadzona jest przez młodzież w stosunku do ludności i młodzieży, zamieszkałej na dalekich Kresach, a znajdującej się w ciężkich warunkach materjalnych.

Należy sądzić, że akcja młodzieży szkolnej, oparta o zrozumienie konieczności pomocy dla cierpiących głód i nędzę, znajdzie poparcie twórców tych kół szerszego społeczeństwa, które w tej akcji młodzieży może wziąć udział przez poparcie materjalne, choćby minimalne w rozmiarach, przyczynić się do powodzenia akcji charytatywnej, zwłaszcza w dzisiejszych ciężkich czasach.

Przed uroczystościami ku czci I. Paderewskiego

Zawiązany pod protektoratem Wojewody lwowskiego Komitet uczczenia zasług największego polskiego muzyka i obywatela Ig. Paderewskiego jest w stadjum ukończenia pracy, związanej z wielkim koncertem, poświęconym bogatej twórczości mistrza. Koncert ten, który się odbędzie w Teatrze Wielkim w dniu 16 b. m. — będzie równocześnie wyrazem hołdu i głębokiej czci dla tego, który sławę muzyki i twórczości polskiej, swoją szlachetną, pełną natchnienia grą i swoją nawskroś polską kompozycją rozniósł po całej kuli ziemskiej — i który zawsze — a już najbardziej w najważniejszych chwilach dla Ojczyzny okazał się wielkim Jej Synem i genjalnym Jej przedstawicielem na terenie politycznym. Społeczeństwo lwowskie umiało zawsze i umie oceniać wielkie zasługi. Dlatego też i dziś do akcji uczczenia tego muzyka - patrjoty przyłączył się skwapliwie — zawiązany przez Panią Rektorową Z. Nadolską Komitet Pań, który z nadzwyczajną gotowością, entuzjazmem i zapałem przystąpił do pracy, mającej na celu uświetnienie uroczystości, zapewnienie jej masowego udziału publiczności i uzyskanie jak największego poparcia finansowego.

Ze względu na to, że uroczyści ku czci Paderewskiego odbywać się będą wedle specjalnie ułożonego programu, Komitet podaje tą drogą najważniejsze informacje:

1) Wszyscy obywatele i obywatelki naszego grodu, dla zamanifestowania swych uczuć i hołdu mistrzowi Paderewskiemu winni się wpisać na arkusze, które dołączone zostaną do adresu hołdowniczego, a którego tekst wywieszony będzie w oknie wystawowem księgarni Seyfahrta przy ul. Akademickiej. W tej też księgarni a ponadto w księgarni Połonieckiego i Gubrynowicza jak również w kancelarji Polsk. Tow. Muz. wyłożone będą arkusze do podpisów.

2) Każdy, komu droga jest postać Mistrza, — winien zakupić piękną, gustownie wydaną przez Komitet broszurę o Ignacym Paderewskim z jego portretem, programem koncertu, artykułem prof. Niewiadomskiego, cytatami świetnych mów Paderewskiego, oraz wykazem jego licznych kompozycyj. Broszura do nabycia w wymienionych księgarniach po cenie 60 gr.

3) Bilety wstępu na uroczysty koncert w dniu 16 b. m. — wcześniej do nabycia w księgarni Seyfartha. Komitet ostrzega, że popyt na bilety jest wielki — i że ich łatwo zbraknąć może. Ceny wstępu niskie, współudział najwybitniejszych sił — a wśród nich najmilszego i wysoce utalentowanego ucznia Mistrza Henryka Sztompki.

4) Na uroczystym koncercie obowiązuje strój wieczorowy.

5) Bliższych ewent. telefonicznych informacyj udziela księgarnia Seyfartha przy ul. Akademickiej. oraz kancelarja Polsk. Tow. Muzycznego, a dalsze komunikaty powiadomią o szczegółach uroczystości.

Konkurs powszechny na projekt pomnika

Marsz. Piłsudskiego we Lwowie

W odpowiedzi na pytania, skierowane do sekretarza konkursu, podaje się do wiadomości:

1) W programie konkursowym str. 7, rozdz. V, punkt 3-ci wkradł się błąd drukarski; projekt pomnika wraz z najbliższem otoczeniem, zawierający rzuty, widoki i przekroje powinien być w skali 1:100. 2) Przebieg Sądu Konkursowego będzie się odbywał według Regulaminu konkursowego S. A. R. P. Wypłata honorarjum nastąpi bez potrąceń procentowych z nagród. 3) Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w czasie od dn. 10 lutego 1936 r. do dn. 30. kwietnia 1936 r.

4) Ul. Pełczyńska stanowi ważną arterję komunikacyjną o charakterze sieczznym, łączącą dworzec główny z dzielnicą południową miasta, z ominięciem śródmieścia. Krzywej łuku ul. Pełczyńskiej pod zboczem Cytadeli nie należy zmieniać. Cytadela i skwer na Górze Kadeckiej stanowi pas zieleni, ciągnący się od narożnika Ossolineum poprzez cmentarz Stryjski, Park Kilińskiego aż do lasu miejskiego w Zubrzy.

5) Z terenów Góry Kadeckiej można rozplanować tylko obszar skweru publicznego, mieszczącego się powyżej miejsca, przeznaczonego na ewentualny amfiteatr, między blokami budowlanymi, których linje zabudowania wyznaczono kreskami przerywanemi i które nie mogą ulec żadnym zmianom. Bloki budowlane na Górze Kadeckiej, których plany zabudowania podano, są przeznaczone pod budynki mieszkaniowe do 2 1/2 kondygnacji, natomiast blok domów między ul. Pełczyńską, Obertyńską, Grecką i Bułgarską, dziś już zabudowany w sposób zwarty budynkami wysokimi do 3-ch kondygnacji, należą do strefy zabudowania zwartego od 4-ch do 5-ciu kondygnacji. Narożnik ul. Pełczyńskiej i Kadeckiej przeznaczony jest pod zabudowanie budynkiem użyteczności publicznej (M. Z. E. — w budowie).

6) Budynki koszar Cytadeli zasadniczo nie krępują projektanta, są to budynki stare o charakterze obronnym (nie zabytkowe) o 3-ch kondygnacjach, przeznaczone do ewentualnego zburzenia. Wysokości bastjonów na Cytadeli nie można podać, gdyż są to objekty wojskowe, dlatego też nie można uzyskać fotografji Cytadeli.

7) Ewentualny amfiteatr będzie posiadał charakter dekoracyjno - parkowy i w wyjątkowych wypadkach odbywać się będą tam przedstawienia. Powinien być utrzymany w robocie ziemnej i ogrodniczej. 8) Linja zamykająca napis „Cmentarz Stryjski" jest nienaruszalna z wyjątkiem węzła Kadecka-Stryjska, który może być dowolnie ukształtowany.

9) Wkreślone zamierzania urbanistycz ne między ul. Bułgarską a Cmentarzem Stryjskim nie mają ulec żadnym zmianom, są to tereny prywatne, przeznaczone do parcelacji. Ulca w kształcie litery S, biegnąca na planie warstwicowym od zabudowań przy ul. Pełczyńskiej w kierunku Góry Kadeckiej jest ustalona i zmieniać jej nie można. 10) Przy opracowaniu sytuacji na stoku Cytadeli obowiązuje skala 1:1000. 11) Widok izometryczny w dowolnej skali, obejmujący tą część projektu, która stanowi optycz ną całość z projektem. Jest to jeden z warunków konkursu. 12) Przedłużenie terminu oddania prac konkursowych narazie nie jest przewidziane. Sekretarz konkursu: (—) Inż. Arch. **WIKTORJA KAŃSKA.**

Nowy rozkład jazdy

Od soboty 14. grudnia r. b. wchodzi w życie nowy, zimowy rozkład jazdy pociągów pasażerskich, z ważnością do 14 maja 1936 r.

W związku z akcją oszczędnościową wprowadzono redukcję pociągów pasażerskich, z dostosowaniem ruchu pociągów do potrzeb życia gospodarczego kraju.

Natomiast na okres właściwego sezonu przewidziano pociągi pasażerskie tak pod względem ilości jak i rozkładu do potrzeb tego sezonu. Wprowadzono specjalne pociągi weekendowe i narciarskie, umożliwiające podróżnym spędzenie dni świątecznych w górach i na terenach narciarskich.

Na okres świąt Bożego Narodzenia wprowadzono wzorem z lat ubiegłych cały szereg dodatkowych pociągów do Krakowa, Katowic, Zwardonia, Zakopanego, Krynicy, Lwowa, Worochty, Poznania, Bydgoszczy, Wilna, Łodzi i Lublina. Pociągi te dadzą możność dogodnego rozjazdu podróżnym na święta i powrotu.

Celem dość wczesnego zapoznania podróżnych z rozkładem jazdy dodatkowych pociągów świątecznych, które będą uruchomione w poszczególnych dniach okresu od 21 grudnia b. r. do 6. stycznia 1936 r., pociągi te ujęto w załączniku II. do Urzędowego Rozkładu jazdy jako „Rozkład jazdy pociągów dodatkowych w czasie świąt Bożego Narodzenia".

Dla zwrócenia uwagi załącznik ten wydrukowano na papierze różowego koloru.

Z kraju

ROZBUDOWA SZPITALA W TURCE. Podciągnięty pod dach i oddany częściowo do użytku nowowzniesiony pawilon zakaźny przy miejscowym szpitalu powszechnym, wyposażony jest w nowoczesne urządzenia z łaźnią i schronem przeciwgazowym w podziemiach.

10-LECIE REDUTY W RZESZOWIE. Założony w grudniu 1925 w Rzeszowie Teatr Reduta obchodzi obecnie 10-lecie swego założenia. Reduta zdobyła sobie odrazu wielką popularność i szerokie rzesze sympatyków dzięki doborowemu repertuarowi i wysokiej grze artystów O wielkim wpływie Reduty na kształtowanie opinji artystycznej świadczy fakt, że w okolicznych miasteczkach, a nawet wsiach nie odbędzie się żadno przedstawienie, czy wieczór literacki bez współpracy z Redutą. W roku obecnym ożywiła się Reduta jeszcze, bardziej dzięki połączeniu z teatrzykiem Pegaz, zasilając swój zespół siłami utalentowanymi aktorami i aktorkami. Sezon teatralny rozpoczęty sztukami Volciusa, „Zwycię. żyłem kryzys". Jenkins „Kobieta i szmaragd", oraz Kiedrzyńskiego „Powrót do grzechu" cieszył się wielkiem powodzeniem. Działalność Reduty mającej już za sobą 116 wystawionych sztuk jest wskaźnikiem coraz żywszego zainteresowania sztuką w ośrodkach regjonalnych prowincji.

NAPAD RABUNKOWY. Onegdaj o północy włamało się trzech nieznanych osobników przez okno do mieszkania Jakóba Hahna, właściciela folwarku w Brzuchowicach, pow. Przemyślany i sterroryzowawszy go, zabrali mu portfel z gotówką 1.20 zł. i rewolwer, którym napadnięty usiłował się bronić. Po dokonaniu napadu sprawcy zbiegli konno w niewiadomym kierunku. Jeden z nich występował w masce. Pościg za bandytami w toku.

WYPADEK KOLEJOWY. Wczoraj o godzinie 0.40 wykoleił się na stacji kolejowej w Tarnopolu parowóz pociągu Nr. 216, najechawszy przy wyjeździe z parowozowni na próżny wagon stojący na torze łącznikowym. Parowóz został lekko uszkodzony. Winę wypadku ponosi przetokowy, który niesprawdziwszy, czy tor jest wolny, dał maszyniście sygnał wolnej jazdy bez przeszkód.

POŻAR W WIŚNIOWCZYKU. Onegdaj w nocy wybuchł pożar w zagrodzie Stefana Borszowskiego w Wiśniowczyku, pow. Przemyślany, niszcząc zabudowania gospodarskie, oraz zapasy zboża i narzędzia rolnicze. Spalone objekty były ubezpieczone.

NOWY DRAMAT OSTROWSKIEGO. Jerzy Ostrowski, dyr. gimn. w Rzeszowie, autor kilku powieści i prac naukowych nagrodzony został niedawno na konkursie P. A. L-u za dramat Bogoburcy. Obecnie po dłuższych studjach historycznych pracuje J. Ostrowski nad nowym dramatem pt.: „Despota", którego akcja choć wzięta z czasów rzymskich panowania cezara Tyberjusza, posiada aktualne zabarwienie. Dramat jest już na ukończeniu.

SKOK DO STUDNI. Wczoraj w południe rzuciła się do studni w zamiarze samobójczym Hadasa Jahrblum. W stanie nieprzytomnym odstawiono ją do szpitala. Powodem rozpaczliwego kroku był rozstrój nerwowy.

MECZ BOKSERSKI W RZESZOWIE. Z okazji jubleuszu 10-lecia L. O. Z. B. odbył się mecz między reprezentacją Lwowa a reprezentacją Rzeszowa zakończony sukcesem pięściarzy lwowskich w stosunku 10:6.

UNIWERSYTET NIEDZIELNY W NISKU. W Nisku otwarty został wiejski uniwersytet niedzielny T. S. L. Wykłady odbywają się co niedzieli i trwać będą do marca 193[illegible] r. Placówka ta istnieje już drugi rok i dzięki energji działaczy

T. S. L. rozwija się coraz piękniej. Również w Rudniku n/Sanem powstał wiejski uniwersytet TSL.

OSZUKAŃCZY DYREKTOR. Przed Sądem Okr. z Rzeszowa na sesji wyjazdowej w Nisku odbyła się rozprawa przeciw b. dyrektorowi spółdzielni „Siew" w Nisku, oskarżonemu o szereg nadużyć na szkodę spółdzielni, osób prywatnych, oraz Komunalnej Kasy Oszcz. w Nisku, na ogólną sumę ok. 30.000 zł.

W wyniku rozprawy Sąd skazał Wojtasia na trzy lata więzienia, a po zastosowaniu amnestji, zniżył mu karę do dwóch lat więzienia, z zawieszeniem wykonania kary na lat pięć.

ARESZTOWANIE WÓJTA. Onegdaj aresztowany został wójt gminy Jasionów pow. Brody, Franciszek Kupczycki, pod zarzutem sprzeniewierzenia kwoty 700 zł., pochodzącej z wpływów różnych podatków.

EPILOG KRWAWYCH DOŻYNEK. W Zarzeczu pod Rzeszowem odbywały się w sierpniu b. r. dożynki połączone z zabawą ludową, na którą przybyli parobcy z sąsiedniej wsi Pogwizdowa. W pewnym momencie przyszło do bójki między parobczakami z obu wsi, w wyniku której jeden z nich Józef Sala z Zarzecza został zabity, a trzech zostało ciężko rannych. Dochodzenia ustaliły, że Salę zabił zamordowany przez Sebastjana Waltasia z Pogwizdowa.

Uczestnicy tej bójki stanęli wczoraj przed Sądem Okr. w Rzeszowie. Osk. Waltoś skazany został za nieumyślne spowodowanie śmierci na 3 lata i 6 mies. więzienia, zaś 10 współoskarżonych na kary więzienia od 3 lat do 3 miesięcy.

Kronika stanisławowska

ZE SPRAW MIEJSKICH. Onegdaj odbyło się pod przew. prezydenta Strońskiego posiedzenie Zarządu Miasta, na którem załatwiono szereg spraw finansowych, gospodarczych i technicznych. M. in. ustalono czynsz za stoisko w nowej hali targowej mięsnej na 15 zł. miesięcznie, oraz dokonano wynajęcia tych miejsc sprzedaży mięsa. Uchwalono nowy statut o opłatach administracyjnych od podań i zaświadczeń, przyczem opłatę za świadectwo przynależności obniżono. Ze spraw opieki społecznej, postanowiono zaproponować Radzie miejskiej podział miasta na 4 okręgi opiekuńcze.

NOWY BASTJON POLSKOŚCI W POW. STANISŁAWOWSKIM. Dnia 6. bm. został utworzona nowa prywatna polska szkoła powszechna, w miejscowości Brzezina, w pow. stanisławowskim. Dzięki staraniom stanisławowskiego Koła T. S. L., oraz przychylnemu ustosunkowaniu się Zarządu Głównego „Sekcja Wschodnia" T. S. L. we Lwowie, plan utworzenia polskiej szkoły w Brzezinie został zrealizowany. Nowa polska szkoła jest własnością T. S. L. Do Brzeziny wyjechał delegat stanisławowskiego Koła T. S. L. prof. Łuczyński wraz z nauczycielem, celem uruchomienia nowej szkoły. Mieszkańcy Brzeziny, ofiarowali izbę szkolną, mieszkanie dla nauczyciela i opał. Sprzęt szkolny dla nowoutworzonej szkoły polskiej w Brzezinie, ofiarowała dyrekcja I. państw gimnazjum w Stanisławowie.

UWOLNIONY OD ZARZUTU OSZCZERSTWA. W swoim czasie został skazany przez Sąd Grodzki w Buczaczu, naczelnik stacji kolejowej w Żurawnie, p. St. Słota-Starwiński, na miesiąc więzienia, za obwinienie posterunkowego o przewóz 2 wieprzy poza granicę bez opłaty cła, przez poster. J. Zielińskiego. Sąd Najwyższy wyrok ten uchylił, przekazując do rozpatrzenia tę sprawę Sądowi stanisławowsk. W wyniku rozprawy przed sądem stanisławowskim, został p. Słota - Starwiński uniewinniony.

WŁAŚCICIEL KINA „WARSZAWA" PRZED SĄDEM. „Warszawska spółka kinematograficzna" zaskarżyła właściciela kina „Warszawa" w Stanisławowie, żyda Halerbacha, o zapłacenie 5.000 zł. jako odszkodowanie za niedotrzymanie kontraktu. Halerbach zawarł z „Warszawską Spółką Kinem" umowę na wyświetlenie pewnej ilości filmów, których później nie chciał przyjąć z powodu ich pochodzenia niemieckiego. Rozpraw sądową odroczono, celem zasięgnięcia wywiadu w tut. Starostwie.

TRAGEDJA UWIEDZIONEJ. Sąd stanisławowski skazał Marję Łegin, na 1 rok więzienia, za uduszenie swego nieślubnego dzieka. Tło sprawy przedstawia się następująco: Marja Łegin z Meduchy, przybyła do Stanisławowa w poszukiwaniu za pracą. Z Łeginówna nawiązał bliższy stosunek St. Lawiński, który pod pretekstem żeniaczki, uwiódł dziewczynę, następnie ją porzucił. Zrozpaczona dziewczyna, udusiła swe nieślubne dziecko, za co sąd przysięgłych skazał ją na rok więzienia.

Kronika tarnopolska

ZJAZD URZĘDNICZY W TARNOPOLU. Onegdaj odbył się tu zjazd delegatów Kół powiatowych „Stow. Rodzina Urzędnicza". W obecności woj. Dziewałtowskiego wygłosili poszczególni delegaci sprawozdania, z których wynika, że Rodzina Urzędnicza rozwinęła ostatnio b. ożywioną działalność. Największy nacisk kładzie się zwłaszcza na kwestję gospodarczą oraz na niesienie pomocy niższym urzędnikom i bezrobotnym. Pod koniec wybrano nowy zarząd w osobach: p. Irena Gintowt - Dziewałtowska jako przewodnicząca, p. R. Voit jako wiceprzewodniczący, p. Krótkowski jako sekretarz oraz Fr. Brzozowski jako skarbnik. Członkami zarządu wybrani zostali: pp. Czabanowski, Terlecki, Piotrowski, Ceglecki, Kossowska, Krausowa, Pytlowa, Nowakowa, Zimmer. W skład zaś Komisji rewizyjnej weszli: pp. Leszczyński, Czarnowski i Szołajski.

DLA NAJBIEDNIEJSZYCH. Two Opieki nad bezdomnymi chłopcami uprasza P. T. Publiczność naszego miasta o łaskawe składanie: bielizny, ubrań, obuwia i żywności dla najbiedniejszych opuszczonych chłopców, którzy się gromadzą w herbaciarni dla nich urządzonej przy pl. Klanga. Wszelkie ofiarowywane rzeczy składać można w lokalu Seminarjum Żeńskiego T. S. L. przy ul. Kaczały, l. 2.

NIEDZIELNY UNIWERSYTET LUDOWY. W dn. 1. bm. rozpoczęły się wykłady na Niedzielnym Uniwersytecie Ludowym w Glinianach. O żywem zainteresowaniu się niemi świadczy wielka liczba uczestników kursu.

JÓZEF BIENIASZ. 75

W puszczy nad Salatrukiem

POWIEŚĆ

Jeśli co do ludzi mógł niedźwiedź się pomylić i nie poznać starych znajomych, to zdumiał się rzetelnie na widok srogiego tybetańczyka. Niemniej zdziwiony Rozbój stał opodal. Miał już stare oczy i cokolwiek niedowidział, więc początkowo wyprężył i on grzbiet, jakby się gotując do skoku, ale już w chwilę potem coprawda ostrożnie podszedł do obcego przybysza i niebawem oba zwierzęta obwąchiwały sobie nosy. Dawni przyjaciele poznali się. Świadczył o tem przysiad psa na przednie łapy, merdanie ogonem i radosne szczekanie. Niedźwiedź ryknął grzmiąco i chwiał graniastym łbem w prawo i w lewo, jakby się szczerze temu spotkaniu dziwił.

Zachowując zrozumiałą ostrożność, Gozdawa podszedł bliżej i zakrzyknął, jak przed laty:

— Turul! Do nogi!...

I niedźwiedź usłuchał. Chwiejąc pokracznie olbrzymiem cielskiem, nie śpiesząc się, podszedł do człowieka i fukając nosem, stanął na odległość wyciągniętej ręki.

— Jakiemi drogami prowadził cię twój dobry duch lasów, że po tylu latach trafiłeś aż do dawnych przyjaciół? — mówił niezmiernie przejęty Gozdawa, wyzbywając się resztek obawy, gdyż rozpoznał z całą pewnością dawnego wychowanka z nad Salatruka.

Turul postękiwał głucho. Opowiadał zapewne o swoich okropnych przeżyciach u złych ludzi i snać serce niedźwiedzia było pełne goryczy, gdyż w małych ślepiach paliły się jakieś złe ognie. Owa gorycz nie odnosiła się jednak do spotkanych przyjaciół, gdyż niedźwiedź, wyciągnąwszy nos, poczuchrał nim o ramię Jacka. W ten sposób dawał niejako do poznania, że w stosunku do przybyłych nie żywi żadnych złych zamiarów, lub może chciał się poskarżyć, jak się z nim obeszli obcy, źli ludzie.

— Turul mówi, co ma nawylot przedziurawiony nos — wtrącił się pastuch.

Istotnie dopiero teraz zauważono straszliwą ranę w nosie Turula. W chrząstce nosowej, szarpanej w ciągu kilku lat przez żelazne ogniwo, świeciła czerwona dziura znacznej wielkości. Miękki, aksamitny nos zwierzęcia był nieco zniekształcony. W wyrazie pyska, zawsze pogodnym i dobrodusznym, widniały zmarszczki, oznaka częstego gniewu.

— Turul! Biedny zwierzaku! Już cię nie oddamy żywm ludziom — mówił wzruszony Gozdawa, głaszcząc zwierzę po kudłach w okolicy ucha, za czem miś w latach młodości przepadał.

W chwilę później przyniesiono niedźwiedziowi spory skopek miodu. Obsługiwał pastuch, gdyż Justysia, mimo niewygasłego sentymentu do dawnego ulubieńca, bała się przystąpić. Turul pił chciwie. Od wielu lat nie kosztował tak wybornego napoju. Jeśli w jego piersi tlukły się resztki goryczy z powodu kilkuletniej katuszy, to pamięć o niej musiała ustąpić na plan drugi wobec oblitego jadła, którego mu nie żałowano.

Tymczasem do dworu przyszła banda cyganów, która już się zwiedziała, że niedźwiedź, urwawszy się z uwięzi, uciekł do dworskiego rezerwatu. Nikomu na myśl nawet nie przyszło, że ucieczka groźnego Maruszki, do którego poza pogromcą nie miał nikt przystępu, była dziełem niemrawego, dworskiego pastucha, lub że tych tutaj ludzi łączy cokolwiek ze zbiegłym zwierzem. Cyganie prosili, żeby dziedzic gozdawicki pozwolił im ująć zbiega i dodał do pomocy ludzi z folwarku.

Gozdawa zastanowił się.

— Moich ludzi wam nie dam — rzekł stanowczo. — Niedźwiedź jest podrażniony wskutek złego obchodzenia się i może być bardzo niebezpieczny. Natomiast proponuję, byście waszego Maruszkę poniechali, wzamian zaco jestem gotów zapłacić pewną sumę pieniężną. Park jest napół dziki, ogromny i niedźwiedź czuć się tutaj będzie jak w karpackiej puszczy. Jadła mu z mojej strony nie braknie. Wybierajcie!

Banda cygańska, złożona z kilkunastu ludzi, naradzała się żywo w niezrozumiałem narzeczu nad pańską propozycją. Wytresowany niedźwiedź stanowił ogromny majątek, bowiem ściągał do obozu ciekawych, którzy już za samo oglądanie leśnego olbrzyma nie skąpili grosza. Gozdawa to dobrze rozumiał. Wszak tym półdzikim ludziom nie potrafiłby wytłumaczyć, że on sam ma większe prawa do uciekiniera, niż oni. Nie uwierzyliby. Zwierzę było własnością cudzą, rzeczą taką samą, jak martwy przedmiot, który wolno sprzedać, kupić, nawet bezkarnie zabić, zwłaszcza że na straży tych praw stały władze.

Zdecydowany na wszelki wypadek wychowańca odkupić, odmówił pomocy w pochwyceniu, zastrzegając się jednocześnie, że sam nie bierze żadnej odpowiedzialności za ewentualne nieszczęście. Zgodził się na próby schwytania, pod warunkiem, że nikomu nie wolno w jego parkowym rezerwacie użyć broni palnej.

Cyganie chcąc nie chcąc przystali i niebawem rozpoczęła się obława.

Trzymając się przezornie w pobliżu furtki wejściowej, cyganie ustawili się z powrozami. Pogromca był odważniejszy, gdyż podszedł cokolwiek bliżej niedźwiedzia i wydobywszy piszczałkę, jął wygrywać znane meloje, w takt których Maruszka zwykł był tańczyć pod groźną bata. Ale stała się rzecz, której się najwięcej obawiano. Niedźwiedź, na widok nienawistnych postaci, sprawców jego tyloletniej martyrologji, czując wokół siebie las, nie uciekł, przeciwnie wpadł w niepohamowaną wściekłość. Zjeżywszy straszliwie sierść, wydał nieopisanie groźny ryk i runął z furją na prześladowców. Zbudził się w nim stary zbój leśny, tem niebezpieczniejszy, że szukający pomsty. I kto wie, coby się stało z ludźmi, gdyby nie to, że widząc rozjuszoną bestję, umknęli czem prędzej na podwórze, szukając ocalenia w opodal stojącym budynku.

Nikt nie wiedział, że o krok od Turula, przyczaił się w krzakach parku gapa Pietrek, który niegdyś w puszczy umiał w swoisty sposób podjudzać niedźwiedzia. I dziś, za wejściem cyganów, pastuch jął szczuć po dawnemu: a huzia! co oznaczało bić, więc Turul, który snać dawnej komendy nie zapomniał, był posłuszny, zwłaszcza że to odpowiadało jego osobistym uczuciom.

Nazajutrz ponowiono obławę z takim samym wynikiem. Uległy przez kilka lat Maruszka, nie pozwalał do siebie dostąpić i nie próbując ucieczki, rzucał się z furją na ludzi. Nawet Gozdawa bał się w owym czasie zbliżyć do rozjuszonego zwierza. Jeden tylko Pietrek, zbuntowawszy się nagle w pasieniu krów, z parku nie wyłaził.

O konszachtach pastucha z cygańskim niedźwiedziem wnet się rozniosło po okolicy. Gdy wieść ta dotarła do obozu cygańskiego, wybrał się do Pietrka sam król Ćwiok, namawiając do założenia pętli na łeb zwierza, wzamian zaco obiecywał sporą sumę pieniędzy. Źle trafił. Pastuch, posłyszawszy o co chodzi, oburzył się szczerze:

— Biercie go se sami, kiejście takie mądre, heretyki jakieś! — wykrzykiwał. — A jak misiowi nie dacie spokoju, to go wam przyprowadzę w nocy do taboru a wtedy zobaczycie, jaką mu dam komendę! — odgrażał się z taką złością, że nikt nie wątpił, iż pomylony chłopak gotów pogróżkę wykonać.

Nie było innej rady, jak poniechać niedźwiedzia, pozostawiając w dworskim rezerwacie. Cyganie poprzestali z konieczności na dość sutej zapłacie i pokwitowawszy odbiór, odeszli z niczem. Nazajutrz świtaniem zwinęli tabor i ruszyli w świat.

W taki sposób Turul wrócił między dawnych przyjaciół. Otoczony troskliwą opieką, żył bardzo długo i nie było wypadku, żeby komukolwiek krzywdę uczynił.

Kto wie, czy nie żyje dziś jeszcze w gozdawickim dworze!..

KONIEC

Woda toaletowa 5 Fleurs Forvil odznacza się delikatnym wykwintnym zapachem, odświeża i orzeźwia



FORVIL Paris



ZŁOTO, SREBRO, ZEGARKI
poleca tanio
WŁ. BUSZEK Lwów, Akademicka 6
naprawa zegarków i biżuterji. — Tel. 218-48

do wszelkich pokoi **Meble**



najkorzystniej nabyć można w Wytwórni Mebli Fr. ZIELIŃSKIEGO Lwów, Kołłątaja 5 (w podwórzu). Stale na składzie. Oryg. meble antyczne, 1836

Już nadeszły na sezon jesienny i zimowy KAPELUSZE w modnych fasonach 1042 Fabryczny Skład KAPELUSZY CZAPEK A. KAFKA Lwów, ul. Halicka 4

Radjowe przybory
po okazyjnych cenach wysprzedaje f-ma
Jan BUJAK LWÓW ul. Kopernika 4.

MLECZARNIA JADŁODAJNIA „LWOWIANKA“
katolicko-warszawska kuchnia domowa **E. Szymanek** ul. Sienkiewicza 9 poleca: śniadania od 20 gr., obiady 70 gr., kolacje 30 gr. Dla P. T. Akademików 10% opustu. 1692

ORYGINALNE PROSZKI ... KOGUTEK SĄ ŚRODKIEM KOJĄCYM BÓLE ZASTOSOWANIE: BÓLE GŁOWY, ZĘBÓW, MIGRENA, NEWRALGJA, GRYPA, PRZEZIĘBIENIA, BÓLE STAWOWE, ...

Naczynia kuchenne
porcelana i szkło
niskie ceny - duży wybór
Roman Kalczyński Lwów HALICKA 21
915

Zaszczytnie znana PIERWSZORZĘDNA PRACOWNIA KRAWIECKA **M. BRUNIEC** Lwów, ul. Halicka 3 przyjmuje do wykonania z własnych i powierzonych materjałów wszelką garderobę męską według najnowszego kroju i najświeższych żurnali, Dogodne warunki. 1124



KONRAD KAIM i SYN
Lwów, Kopernika 11.
FORTEPIANY. PIANINA, GRAMOFONY, PŁYTY.
NAJWIĘKSZY WYBÓR
1289

CERAMIKA Magazyn porcelany i szkła pod kierownictwem **A. ONYSKI, Lwów, Halicka 5 (w podwórzu),** poleca po cenach najniższych na nadchodzące święta naczynia kuchenne, serwisy i t. p. 2057

SPORT I WYCH. FIZ

PIŁKA NOŻNA

Walne Zgromadzenie Ligi PZPN. Jak donosiliśmy, doroczne walne zgromadzenie Ligi PZPN., odbędzie się 19 stycznia w sali konferencyjnej Państw. Urz. WF. i PW. w Warszawie. Porządek dzienny prócz części sprawozdawczej przewiduje m. in. wręczenie dyplomów delegatom pierwszych trzech klubów w tabeli o mistrzostwo Polski, — wręczenie odznak dla graczy drużyn mistrzowskiej i wicemistrzowskiej, wręczenie odznak Ligi osobom zasłużonym za rok 1935 i wreszcie wręczenie nagrody przechodniej za poprawną grę Tow. „Patria“.

Obóz treningowy śląskich piłkarzy. We wtorek rozpoczął się w Katowicach obóz treningowy śląskich piłkarzy, który trwać będzie do 20 bm. Kurs polegać będzie na ćwiczeniach praktycznych i szeregu wykładów teoretycznych. Na kurs powołani zostali następujący gracze: bramkarze: Tatuś, Kwoka, Andrzejewski, Polczyk; obrońcy: Czempisz, Krawiec, Kinowski, Michalski, Rurański i Żydek; prawa pomoc: Piec, Niechcioł, śr. pomoc: Bandura, Nowakowski, lewa pomoc: Dytoko i Kanderla; prawo-skrzydłowi: Piec I i Więcek, prawi łącznicy: Książek i Gemza, środek ataku: God, Szeibel, Rzychoń i Peterek; lewi łącznicy: Cebula, Herman, Ślusarek, lewoskrzydłowi: Włodarz, Marszel.

O wyjazd krakowskich piłkarzy do Grecji. Wyjazd reprezentacji piłkarskiej Krakowa na projektowane tournee do Grecji napotyka na duże trudności i prawdopodobnie nie dojdzie do skutku. Definitywne rozstrzygnięcie zapadnie w tych dniach.

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA
WE LWOWIE

poszukuje lokalu biurowego o powierzchni użytkowej 2.500 m. kw. zaplanowanego według systemu kurytarzowego, położonego w śródmieściu, z terminem najmu od dnia 1 stycznia 1936 r.

Oferty z planem oraz warunkami najmu, należy składać do dnia 15 grudnia 1935, w biurze Wydziału Administracyjno-Gospodarczego, przy ul. Brajerowskiej 3.

Na kopercie należy umieścić napis: „Oferta na lokal“. 1714

SKŁAD I PRACOWNIA WYROBÓW NOŻOWNICZYCH **FR. KARASIA** Lwów, Sapiehy 34 obok kina "Grażyna"
Poleca: brzytwy pierwszorzędnych fabryk ang. niem. szwedz. itp oraz nożyczki stalowe, scyzoryki i galanterję stalową. 1106

PARASOLE, PARASOLKI
Parasole ogrodowe i miernicze, naprawy, pokrycia — poleca jedyna Katolicka Firma „PARAGON“ MARJA BEMOWA Lwów. WAŁOWA 9
1273

34 ZŁ. SERWIS na 6 osób. — Najtańszy Skład Porcelany KAZIMIERZ **LEWICKI** Lwów, ul. Mariacki pl. 10. 1216

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja Lwowska

Czwartek, dnia 12 grudnia 1935

6.30 Aud. poranna 7.50 (Lw) Program na dzień bież. 7.55 (Lw) Parę informacyj. 8.00 Aud. poranna. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Poranek muzyczny dla młodzieży. 13.00 Zespół gitar hawajskich J. Ławruszewicza. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 (Lw) Muzyka z płyt.

15.15 Wiad. o eksporcie polskim. 15.20 Giełda. 15.30 (Lw) Chwila Gazunowa (płyty). 16.00 „Tran“ — pogadanka dla dzieci — wygł. Stary Doktór. 16.15 Koncert. 16.45 „Cała Polska śpiewa“. 17.00 „Jak wieś żywi miasto?“ — reportaż prof. J. Rostafińskiego. 17.15 „Sielskie nastroje“ — Koncert ork. kamer. 17.50 (Lw) „Książka i wiedza“. 18.00 Muzyka francuska (płyty). 18.30 (Lw) „Mody“, pogadanka St. Zielińskiej. 18.40 (Lw) Informator turystyczny. 18.45 (Lw) Pod włoskiem niebem (płyty).

19.00 (Lw) „Ojciec święty Papież Pius XI. o sztuce“, feli. wygł. St. Machniewicz. 19.10 (Lw) Program na dzień nast. 19.20 (Lw) Koncert reklam. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 „Józef Piłsudski a książka“. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrona przeciwgazowo-lotnicza“, pogadanka. 21.00 (Lw) „Hontosville wzywa pomocy“ — słuchowisko.

21.30 „Nasze pieśni“ odśpiewa Irena Gadejska. 21.55 Koncert symfoniczny.

Oddział Lwowski Związku Księgowych, Bourlarda 5, Tel. 110-41, urządza ze względu na wielką ilość zgłoszeń II KURS KSIĘGOWOŚCI PRZEBITKOWEJ w dniach 16—19. XII. 1935. Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat przez cały dzień. Ilość uczestników ograniczona. 28028

Serja Telefunken 1936

TELEFUNKEN **SPECIAL** zł. 248
3 lampowy z 4-tą prost. Doskonała selektywność, przepiękny ton niska cena za gotówkę



TELEFUNKEN **AMBASADOR** zł. 420
4-lampowy z 5-tą prost. Odbiornik o zaletach dotychczas niespotykanych na dogodne spłaty

dostarcza natychmiast

TELE RADIO M. Kubiszyn i Ska Lwów, CHORĄZCZYZNA 7 tel. 205-23
1711

DLA ZAKŁADÓW I STUDENTÓW
GOTOWE PODUSZKI 528
POSZEWKI
PRZEŚCIERADŁA

Wykonuje pod własnem kierownictwem **KOŁDRY - MATERACE** oraz BIELIZNĘ POŚCIELOWĄ TYLKO

PRZERÓBKA KOŁDER I MATERACY w jednym dniu **M. MLEKO** Koralnicka 6. — Tel. 237-72. Filja Gródecka 81. — Tel. 224-75.

Ogłoszenia nienandlowe do 10 słów 30 gr., dalsze wyrazy po 5 gr. Dla poszuk. pracy do 15 słów 30 gr. dalsze wyrazy po 3 grosze. Ogłoszenia kupieckie po 10 gr. słowo

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztuje za 1 mm. 1 łam. 30 gr. Ogłoszenia drobne przyjmuje Kantor od godz. 9—19 bez przerwy.

Interesy handl.

OBRAZY oryginalne, malarzy polskich na dogodnych warunkach do nabycia w SALONIE OBRAZÓW we Lwowie, Piłsudskiego 11, telefon 256-36. 1358

Kupno

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr.

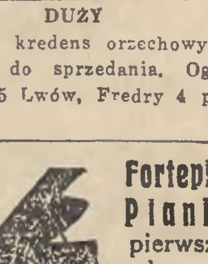
KUPIĘ małą maszynę introligatorską do obcinania książek. Administracja pod „Zbyszek“. 28027

Sprzedaż

Magazyn papieru S. HEX I STENZEL Lwów, Sykstuska 2, telef. 34-30 poleca księgi handlowe różnych systemów. 102

NAKRYCIE ALPAKOWE 24 sztuk zł. 19. Stosowne podarki na gwiazdkę, papierośnice srebrne od zł. 14, Gutterman, Lwów, Sykstuska 14. 788

DUŻY solidny kredens orzechowy, okazyjnie do sprzedania. Oglądać od 4—5 Lwów, Fredry 4 parter m. 1. 1J



Fortepiany Pianina pierwszorzędne nowe oraz okazyjne Dogodne warunki **St. NOWACKI** LWÓW, PIŁSUDSKIEGO 17 24761

CIEPŁE i wygodne pantofle i papucze zimowe poleca i wykonuje „Ibis“ Lwów, ul. Halicka 5. I p 716



Wytwórnia fortepianów, pianin i fisharmonij **Szkielski** Lwów, Ossolińskich 10 tel. 287-23 Kupno — sprzedaż instrumentów nowych i używanych, naprawa, najem po cenach najniższych. 1189

ŁÓŻKA METALOWE



WÓZKI DZIECINNE TAPCZANY POLECA NAJTANIEJ **WOŁKOWYSKI** Kopernika 5. -- Tel. 295-97 496

FORTEPIAN „Wirtha“, „Schweighofera“ oraz inne pierwszorzędne jak nowe sprzeda najtaniej Sklenierski Lwów Kopernika 26.



NOWOCZESNA Tania Wytwórnia **Firanek** i kap oraz wszelkich robót ręcznych, Pick, Lwów, Jagiellońska 11a. 1573



OBUWIE ostatnie nowości najwyższej jakości poleca katolicki Magazyn **JANA SCHRAMA** Lwów, Ratowskiego 7 (dawniej „JOT-ES“ 120



Fortepiany pianina światowych wytwórni na składzie **Marecki** Lwów, Batorego 7. 1 02

Najlepsze najtańsze OBUWIE



poleca najstarsza firma katolicka L. T. SKRZYPEK Lwów, Halicka 4, tel. 244-70. Specjalność: Obuwie szkolne. 1151

JAK OGŁASZAĆ — TO W „KURJERZE“.

NIE WYRZUCAJCIE swoich pieniędzy, kupując tandetę w szumnie reklamowanej firmie, lecz zanim kupisz, oglądnij wytwórnię i suszarnię, a dowiesz się, że nabędziesz meble tanie i trwałe sypialnie, jadalnie, salony, pokoje męskie, kuchnie, otomany, bufalki, tapczany, krzesła, siatki i poduszki, oraz wszelkie inne według najnowszych wzorów z najlepszego materjału, na dogodnych warunkach spłaty — bez weksli.

Wytwórnia mebli „Stolarnia Lwowska“ Lwów, ul. Sapiehy 34. 1908

BULDOŻKI francuskie szczenięta sprzedam, Lwów, Ujejskiego 8 b. I piętro. 28010

NARCIARSKIE UBRANIA damskie, męskie, dziecięce, najnowsze modele, najniższe ceny; „PALLIUM“ Wytwórnia odzieży ochronnej i sportowej, Lwów, ul. Hetmańska 1. 22 1136

DRYLING
Heyma prawie nowy, kal. 16×9,3×74, kurkowy, sprzedam. Tel. 256-51 między 3—5. 28012

MAJĄTEK ZIEMSKI
powiat Brzeżany, obszar 430 morgów, w tem 30 łąk, gleba pszenno-buraczana, budynki mieszkalne i gospodarcze w najlepszym stanie, stacja kolejowa w miejscu, tylko Polakowi za gotówkę do sprzedania. Wiadomość dr. Kuno Wittlin, Lwów, Ossolińskich 15. Tel. 259-85. 28026

Mieszkania

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe rzy 3 razach do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE. Dalsze

6 POKOI
komfort, zremontowane, ul. Batorego 32/III. bardzo tanio. 27224

5 POKOI,
kuchnia, komfort do wynajęcia Romanowicza 11. 27884

3 POKOJE
kuchnia, praczkarnia, strych, piwnica, oświetlenie elektryczne, W. C., w willi, I piętro, ul. Mączna 24, do wynajęcia od 1-go stycznia. 28024

SŁONECZNE
komfortowe mieszkanie 3 pokoje kuchnia do wynajęcia, Lwów, Torosiewicza Boczna (Ślepa) 6. Drugi dzwonek od góry dzwonić 28022

DO WYNAJĘCIA
3 pokoje, kuchnia, parter, komfort, Lwów, Krasińskiego 22. 28021

3 POKOJE
parter zaraz do wynajęcia. ul. św. Teresy 4. 27905

POKÓJ
z kuchnią, łazienką i 2 pokoje z gazową kuchenką w nowym domu do wynajęcia ul. Mączyńskiego 1. 8. pierwszy dzwonek. 27987

4-POKOJOWE
komfortowe mieszkanie przy ul. Tomickiego 5 (dawniej Kopernika 29) do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy. 27989

4-POKOJOWE
komfortowe obszerne, stosowne ... Ujejskiego 6. 27991

DWA
...kuchnia pełnokomfortowe, Lwów, Sierpowa 10. Telefony 231-60, 214-80. 27993

DWA
pokoje, kuchnia, przedpokój, komfort, parter, odnajmę zaraz. Lwów, Zielona, telef. 217-03. 28000

SYKSTUSKA 46
5—7 pokoi parterowych na mieszkanie lub biuro. 28004

CZTERY
pokoje kuchnia, łazienka, przedpokój, zaraz do wynajęcia, Lwów Pełczyńska 2. 28009

Pokoje umebl.

Bezpłatnie zamieszczamy w tej rubryce ogłoszenia o wolnych pokojach i poszukujących pokoi przy 3 razach 2 razy do 10 słów dalsze wyrazy po 5 groszy.

POKÓJ
frontowy umeblowany z klatki schodowej, użycie telefonu, do wynajęcia, Lwów, Friedrichów l. 9, I p. 28024

OD 1 STYCZNIA
pokój umeblowany dla 1—2 osób do wynajęcia, Lwów, Krasińskiego 23, I piętro (boczna Tarnowskiego). 28017



DO WYNAJĘCIA
dla urzędniczki lub nauczycielki, duży, słoneczny pokój z balkonem, bez mebli. Wiadomość ul. Tomickiego 18/I drzwi 4. od 4—5-tej. 28023

POKÓJ
przedpokój wprost z klatki schodowej zaraz wynajmę, Lwów, pl. Dąbrowskiego 8. 28025

SŁONECZNEGO
czystego, komfortowego pokoju, centrum, dobre utrzymanie, — przy spokojnej rodzinie, poszukuję. Wyczerpujące zgłoszenia: „Rządowa pensja", Administracja. 28020

KOMFORTOWY
pokój jedno- dwuosobowy, łazienka, obsługa, utrzymanie, wynajmę, Lwów, Kochanowskiego 22/3. 28016

POSZUKUJĘ POKOJU
umebl. komfort. łazienka, telefon, niekrępujący, ewent. utrzymanie. Oferty Kurjer pod „Na stanowisku". 28014

POKOJU
umeblowanego z utrzymaniem lub bez najchętniej w pobliżu ul. Hołówki od 15 grudnia, poszukuje 40-letni emeryt. Listy do Kurjera pod „15 grudnia". 27975

POKÓJ
umeblowany komfortowy, Lwów, Kochanowskiego 81, m. 3, 2—4. 27994

Lokale

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE. Dalsze wyrazy po 5 gr.

SKLEP
do wynajęcia na nabiał, delikatesy, owocarnię, Lwów, Supińskiego 12. 28015

SKLEP
do wynajęcia, Lwów, Snopkowska 35, drzwi 4. 28018

Poszuk. pracy

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 30 gr. od 15 słów — dalsze wyrazy po 3 grosze.

KRAWCZYNIE
bieliźniarki poleca Katolickie Stowarzyszenie Krawczyń im. św. Józefa, Lwów, Sokoła 1 II p. nr. tel. 297-33 11122

ZNANY
nauczyciel tańców poszukuje lekcyj prywatnych lub na prowincji. Zgłoszenia: Loeffler, Lwów, Batorego 2, — sklep p. Błockiego. 27998

UCZCIWA
młoda, zręczna, umiejąca gotować, prać, prasować, poszukuje posady u solidnych. Listy do Kurjera „Moralna". 28019

PANNA
inteligentna przyjmie posadę jako bona i nauczycielka do małoletnich dzieci. Gra też na fortepianie. Zgłoszenia do Adm. Kurjera Lwowskiego pod „Chętnie na wyjazd". 28008

Wolne posady

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 15 słów przy 3 razach 2 razy BEZPŁATNIE — dalsze wyrazy po 5 groszy.

POTRZEBNA
dochodząca, doskonałe gotowanie, sprzątanie, Zyblikiewicza 20. II p. 8. 27973

STARA
emerytka we Lwowie, chorowita, poszukuje starszej inteligentnej służącej do wszystkiego, łagodnego usposobienia, któraby zarazem jako towarzyszka za skromnem wynagrodzeniem prowadziła zarząd gospodarstwa do nowego gotowała, sprzątała itp. Zgłoszenia pisemne do Administracji pod „Emerytka". 27905

Zguby

UNIEWAŻNIAM
książeczkę wojskową na nazwisko Jan Kusznier — P. K. U. Lwów. 28001

Wielki wybór futer
gotowych i na miarę, ceny przystępne, pierwszorzędne wykonanie
MAGAZYN i PRACOWNIA FUTER
STANISŁAWA WROŃSKA
Lwów, Rutowskiego 10. 1607

Różne

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 gr.





DORSZE MROŻONE
poleca M. WIRGA, Lwów, Sienkiewicza 3, za Hotelem George'a 1582

WYTWÓRNIA BIELIZNY
i haftów „DANUTA". M. Rudnickiej, Lwów, Sobieskiego 4. Przyjmuję szycie bielizny damskiej, męskiej i pościelowej. Kompletne wyprawy ślubne. 1272

CUKIERNIA
Hożewskiego, Lwów, Piłsudskiego 6, poleca znakomite ciasta i torty po zniżonych cenach. 28005

GWIAZDKOWY
upominek artystyczne fotografje portret — bromolej — przetłok wykonany w Zakładzie Skórskiego, Lwów, Kopernika 22. 27844

PASTY
do bucików podłóg mebli z wosku pszczelnego. „Pszczoła" Kopernika 18. 27870

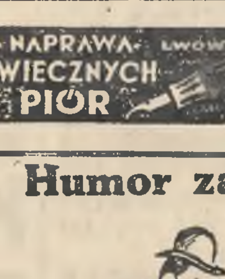
PRZEPISUJE
na maszynie i powiela tanio i ...chowo Wierzbicka, — Lwów, ...łsudskiego 11 ..., II p. 1441

WAŁECZKI
do uszczelniania okien poleca Drogerja KOLEŻAŃSKIEGO, — Lwów, Batorego 30. 1155

PRAKTYCZNE PODARKI
na gwiazdkę i Nowy Rok POŃCZOCHA WEŁNIANA I gat. 2.90. Na składzie wełna, angora, bielizna damska, poleca „DOM WŁÓCZKI" Sykstuska 2. 1687

KOŁDRY
pościel, ceny fabryczne Wink. plac Marjacki 6. 1167

PRACOWNIA OBUWIA „NOWY STYL"
wykonuje luksusowo męskie, damskie ortopedyczne, według najnowszych fasonów buty z cholewami nieprzemakalne, gumowe szwedzkie sportowe, narciarskie. Przyjmuje wszelkie reperacje. Robota towar i wykonanie solidne. Ceny zniżone.
JAN FURDA
Lwów, ul. Ossolińskich 12.





Katolicka Wytwórnia Gorsetów „Krajoprzemysł" Lwów, Boimów 1. wykonuje wedle najnowszych wzorów gorsety, napierśniki, pasy ki pooperacyjne i higjeniczne solidnie i tanio — oraz przyjmuje naprawę i czyszczenie. 585

PRZYJMUJĘ
wszelkie roboty wchodzące w zakres sukien damskich po cenach umiarkowanych. Również przyjmuję na trzy-miesięczny kurs kroju i szycia sukien damskich, oraz bieliźniarstwa, Marja Pisarska, Lwów, Staszica 8, II p. 1329



ZEGARKI, zegary, budziki oraz wszelką biżuterję naprawia precyzyjnie fachowo pod gwarancją najtaniej WANDER, Lwów Szajnochy 1 boczna Kopernika. Za złoto, srebro płacę najwięcej 1405



OBUWIE SPORTOWE
„Bergsteigery" z szyciem skandynawskiem w modnych kolorach oraz wszelkiego rodzaju obuwie wykonuje po niskich cenach
WŁ. DZIKI
Lwów. Snopkowska 33. 1927

WYTWÓRNIA TRYKOTAŻY
Sykstuska 3, wykonuje wszelkie roboty trykotarskie. 791



PRZYBORY SZKOLNE
torby, teki, zeszyty, cyrkle, kredki najtaniej u A. Jamińskiego, Lwów. Szajnochy 2. 417a

NAPRAWY
zegarków, zegarów i biżuterji wykonuje solidnie. Kupuję złoto i srebro Albin MUTKA — Lwów, plac Bernardyński l. 9 zabudowania OO. Bernardynów. 672



Fortepiany krótkie, najnowsze modele, wielki wybór tanio sprzedaje HANAK, Lwów, Piłsudskiego 21. I p. 1111

POSZUKUJĘ
korepetytora z zakresu szk. powsz. Listy do Kurjera pod „10 zł.". 27921



RUTYNOWANA
pokojowa poszukuje pracy na wyjazd do Zakopanego. Listy do Kurjera pod „Grzeczna". 27963

POWAŻNI ZASTĘPCY
W następujących branżach od zaraz poszukiwani: Obuwia, Sukna, Galanterja, Włóczki, Nici, Metale, Elektroaparaty. Fachowcy zgłoszą się listownie pod „Aryjczyk" do Administracji. 27919

POSZUKUJĘ
się 2—3 udziałowców z wkładką 2.500 — 3.000 złotych w celu zorganizowania przedsiębiorstwa importowego. Listy do adm. Kurjera pod „Współpraca" Interes bez ryzyka Zarobek pewny. 27931

POTRZEBNY
palacz do opalania pieca węglem o wysokiej temperaturze. Listy do Adm. Kurjera „Palacz". 27874

SPRZEDAM
jedwabną makatę Buczacką wiadomość Świętokrzyska 19. 27907

FORTEPIAN
lub pianino kupimy lub pożyczymy. Listy do Kurjera „Dom ludowy". 27916

OGŁOSZENIE:
8 grudnia 1935 o godz. 15.30 odbędzie się Walne Zebranie Związku Kolożeńskiego b. wychowanek Sacré-Coeur. 27883

DZIECIĘCE
łóżeczko tanie, Lwów, Łyczakowska 9, parter lewy przez podwórze, Wojcicka. 28013

AUTOGARAŻE
Lwów — śródmieście — wolne 10 lat od podatków, — 10 boksów, mieszkanie — dwufrontowe, komfortowe, parcela 158 sążni, dochód 4.680 za 37.000 okazyjnie sprzeda Dr. Fried — Mikołaja 20. 27896

OGŁOSZENIA W „KURJERZE" SĄ SKUTECZNE I TANIE

NAPRAWA WIECZNYCH PIÓR — PRECYZJA — RUTOWSKIEGO 12 RYNEK 29 PRZECHODNIA BRAMA ANDRIOLLEGO

Humor zagraniczny



Czy twoi wierzyciele sprawiają ci wiele kłopotu?
Nie — to raczej ja im...

CENNIK OGŁOSZEŃ

Reklamy w tekście:		Różne reklamy:		Ogłoszenia drobne:	
Na 1-ej stronie	zł. 1.50	Komunikaty i artykuły reklamowe	zł. 1.—	Ogłoszenie za tekstem za mm.	zł. 0.80
Cała 1-sza strona	„ 1.200.—	Na stronie kronikarskiej	„ 0.80	Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	„ 0.30
Na 2-giej i 3-ciej stronie	„ 0.80	W dodatku literacko-naukowym	„ 1.—	Ogłoszenia drobne za słowo	„ 0.10
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„ 800.—	Nekrologi do 200 mm.	„ 0.50	Matrymonjalne	„ 0.20
Na dalszych stronach tekstu	„ 0.70	Nekrologi do 300 mm.	„ 0.80	Dla poszukujących pracy za słowo	„ 0.03
Cała strona	„ 600.—	Nekrologi powyżej 300 mm.	„ 1.—	Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę	

Podstawą obliczenia jest 1 mm. w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych kosztują o 20 proc. drożej.

UWAGI:
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżol nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch, zamiejscowe do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 15 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-ej

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Stanisław Starzewski.